Nr. 241. Piątek, 19 Października 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 5 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy (szerokości 35 m/m) w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy (szerokości 70 m/m) w nadesłanem i nekrologji 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Drogi do aktywizacji bilansu handlowego.

Niejednokrotnie już wykazywaliśmy, że ujemny bilans handlowy sam jako taki przy braku innych ubocznych niekorzystnych objawów, nie może być uważany za zjawisko groźne; zarazem zbijaliśmy owe alarmujące głosy, które wskazywały na bierność naszego bilansu handlowego, jako na zapowiedź nieomal, że katastrofy gospodarczej. I dzisiaj po tylumiesięcznem trwaniu pasywności polskiego bilansu handlowego, możemy tem dowodniej twierdzić, że pozostawała ona w najściślejszym związku z poprawą stanu gospodarczego kraju, z okresem ożywienia gospodarczego, pociągającego za sobą większe zapotrzebowanie surowców i półfabrykatów, a to nie tylko krajowych, lecz i zagranicznych, a dalej środków produkcji w związku ze wzmożeniem ruchu inwestycyjnego. — a wreszcie z okresem podnoszenia się zamożności kraju, wywołującej przywóz artykułów półluksusowych i luksusowych. W tych warunkach można było wprawdzie usunąć, a w każdym razie poważnie zredukować ujemne saldo bilansu handlowego, ale stałoby się to prawdopodobnie nie bez pewnego wstrząsu w naszem życiu gospodarczem.

Nie da się oczywista zaprzeczyć, że czynny bilans handlowy, osiągnięty bez uszczerbku dla rozwoju życia gospodarczego, jest rzeczą ze wszech miar korzystną i że zadaniem wszystkich w grę wchodzących czynników winny być wysiłki w tym kierunku zmierzające. Problem aktywizacji bilansu handlowego był u nas niestety dotychczas przeważnie przedmiotem rozważań teoretycznych, ankiet, artykułów i konferencji również na teoretycznej prowadzonych platformie, a wszystko to nie zawsze zdobywało się na bezpośredni kontakt z samem życiem i stąd nie zawsze widoczne osiągało rezultaty. Od niedawnego dopiero czasu poczynamy się spotykać z niezwykle pocieszającą tendencją praktycznego ujmowania tej kwestji. I tak, w ostatnich dniach należy zanotować kilka momentów, zmierzających wyraźnie w tym kierunku, więc w szczególności doniosłe tezy w sprawie aktywizmu bilansu handlowego, przyjęte przez Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa i finansów, obradujący w dniach 9 i 10 b. m.; dalej rozpisany przez Izbę Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu konkurs na pracę naukową, rozwiązującą w sposób praktyczny te tak ważną kwestję, zarówno z punktu widzenia produkcji, jak i ze strony organizacji handlowej i finansowej; a wreszcie coraz poważniejsze oznaki, zapowiadające utworzenie w czasie najbliższym banku eksportowego. Wszystkie te poczynania chcą osiągnąć aktywizację z jednej strony przez wzmożenie eksportu, z drugiej przez zmniejszenie importu.

Wytyczne, jakie w tym względzie odnośne czynniki sobie zakreśliły, można ująć w następujące punkty: 1) zastępywanie niektórych przywożonych z zagranicy półfabrykatów i środków pomocniczych przez wyroby krajowe, a to drogą pewnej modyfikacji produkcji; 2) zorganizowany kontakt pomiędzy wytwórcami a kupcami celem wskazania cech i właściwości, jakie posiadać winny towary krajowe, aby zaspakajały wymagania i upodobania konsumentów; 3) propaganda wytworów produkcji krajowej przez odpowiednich instruktorów i agentów oraz przez czynniki społeczne, posiadające autorytet ogólno-krajowy i mające dostęp do szerokich mas ludności (prasa, szkoła, organizacje zawodowe, spółdzielcze i kulturalno-oświatowe, radjo itp.); 4) finansowanie eksportu, ku czemu miałby służyć specjalnie utworzony bank, umożliwiający kupcowi racjonalna kalkulację przy eksporcie i wzmocnienie tętna obrotu z odbiorcami zagranicznymi.

To są ostatnie dostrzeżone kroki w omawianej dziedzinie; o ile one i im podobne w sposób racjonalny zostana zrealizowane, sprawa aktywizacji bilansu handlowego doczeka się rozwiązania i to — o co właśnie chodzi — w sposób zgodny z innemi postulatami życia gospodarczego kraju.

Polsko-łotewskie rokowania kolejowe.

Ryga, 17 października. (PAT). Rokowania kolejowe polsko-łotewskie, które rozpoczęły się w Rydze 15 b. m., mają przebieg normalny. Dwa pierwsze dni poświęcono omówieniu polskiego projektu układu uzupełniającego dotychczasową umowę. Polski projekt ma na celu natychmiastowe wprowadzenie bezpośredniej komunikacji kolejowej czyli przewozów, opartych na międzynarodowym jednolitym liście przewozowym i na bezpośrednich biletach. Podpisanie umowy zredagowanej na zasadzie polskiego projektu umożliwiałoby także natychmiastowe wprowadzenie w życie międzynarodowych berneńskich konwencji kolejowych w komunikacji między Polską, Łotwą i zagranicą. Począwszy od dnia 17 b. m. poddany zostanie pod obrady projekt opracowany przez koleje łotewskie. Projekt ten ma również na celu wprowadzenie bezpośredniej komunikacji oraz dąży równocześnie do nowego uregulowania stosunków na stacji nadawczo-odbiorczej. Wskutek tego zachodzi obawa, że przy takiem załatwieniu sprawy, termin wprowadzenia w życie komunikacji bezpośredniej opóźniłby się znacznie. Dotychczasowy przebieg obrad daje jednak podstawę do optymistycznych nadziei pod tym względem.

Nowe niefortunne posunięcie dyplomatyczne Waldemarasa.

Zaostrzenie stosunków litewsko-łotewskich.

Berlin, 17 października. (PAT). Biuro Wolffa oraz cała prasa berlińska podaje depesze o zaostrzeniu się stosunków między Litwą i Łotwą, przytaczające wywiad udzielony przez premjera Waldemarasa prasie, w którym to wywiadzie Waldemaras ostro zaatakował łotewskiego ministra spraw zagranicznych Balodisa za poruszenie przez niego na ostatnich obradach Ligi Narodów sprawy kolei libawsko-romneńskiej. Waldemaras miał w tym wywiadzie oświadczyć, że minister Balodis, który przed objęciem teki ministra spraw zagranicznych był posłem łotewskim w Kownie i do tej pory urzędu tego nie złożył, stał się dla Litwy *persona in grata*. Jednocześnie prasa berlińska podaje odpowiedź ministra Balodisa na ten atak ze strony premjera litewskiego, w uprzejmej, ale kategorycznej formie odpierająca atak litewskie i oświadczającą, że w tych warunkach akredytowanie nowego posła łotewskiego w Kownie nie będzie tak długo potrzebne, póki Waldemaras będzie stał na czele rządu litewskiego. Atak Waldemarasa na łotewską politykę zagraniczną będzie musiał doprowadzić — pisze „Germania“ — do bardziej polonofilskiej orjentacji łotewskiej polityki zagranicznej i do mocniejszego jeszcze podniesienia przez Łotwę sprawy kolei libawsko-romneńskiej.

Nowy lot przez Atlantyk.

Londyn, 17 października. (PAT). Agencja Reutera donosi z St. John w Nowofunlandji: Oficer marynarki brytyjskiej Mac Donald rozpoczął dzisiaj o godz. 16.51 według Greenwich lot przez Atlantyk na małej awionetce. Mac Donald leci sam. Warunki atmosferyczne sprzyjają lotowi. Lotnik nie zabrał ze sobą instalacji radjotelegraficznej, ani pływaków, zabrał natomiast zapas paliwa wystarczający na 3600 mil lotu i utrzymanie się w powietrzu w ciągu 35 godzin.

Na Bałkanie wyjaśnia się horyzont.

Wiedeń, 17 października. (A. T. E.) Z Zagrzebia donoszą, że pertraktacje pomiędzy Belgradem a Zagrzebiem przybrały formę konkretną. Polityczni medjatorzy bawią od kilku dni w Belgradzie celem wysunięcia propozycji pojednawczych. Z kół koalicji chorwackiej komunikują, że Dawidowicz ku zdziwieniu swej partji zaproponował Chorwatom rewizję konstytucji, przewidującą autonomję dla poszczególnych krajów Jugosławji. Chorwacja i Slawonja otrzymałyby większe uprawnienia w dziedzinie polityki wewnętrznej i finansowej, bez naruszenia prerogatyw rządu centralnego w sprawach polityki zagranicznej i wojskowej. Opozycja ujawnia chęć podjęcia rokowań na powyższej podstawie.

REGULAMINY DLA RAD WOJEWÓDZKICH.

Warszawa, 18 października. (Tel. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza opracować wzorowe regulaminy obrad dla rad i wydziałów wojewódzkich. Przy opracowywaniu tekstów powyższych regulaminów Ministerstwo zamierza skorzystać z doświadczeń, jakie poczynili Wojewodowie w związku z dotychczasową działalnością organów kolegjalnych.

ROKOWANIA Z GDAŃSKIEM.

Warszawa, 18 października. (A. W.). Z końcem bieżącego miesiąca rozpoczną się tu rokowania Rządu polskiego z delegacją W. m. Gdańska w sprawie zawarcia umowy normującej udział Gdańska w dochodach celnych Polski. Ze strony Rządu kierować będzie rokowaniami dyr. Dep. Cel. w Min. Skarbu p. Raczyński.

DRUK PRELIMINARZY BUDŻETOWYCH.

Warszawa, 18 października. (AW). Druk preliminarzy budżetowych wszystkich Ministerstw zakończony zostanie dnia 25 b. m., tak, że budżet wpłynie w przewidzianym przez Konstytucję terminie do kancelarji sejmowej.

PRZED KONFERENCJĄ POLSKO-LITEWSKĄ.

Berlin, 17 października. (PAT). „Frankfurter Zeitung“ donosi z Kowna, że w litewskiem ministerstwie spraw zagranicznych czynione są przygotowania do konferencji polsko-litewskiej, która ma się zebrać w Królewcu w dniu 3 listopada b. r. W naradach nad tą sprawą brali udział przybyli do Kowna posłowie litewscy w Berlinie i Moskwie, Sidzikauskas i Baltruszajtis. Skład delegacji litewskiej na wspomnianą konferencję ma być taki sam, jak na konferencję poprzednią. Ten sam dziennik donosi, że premjer Waldemaras oświadczył przed kilku dniami, iż Litwa absolutnie nie zejdzie ze swego stanowiska w sprawie wileńskiej.

Berlin, 17 października. (PAT). „Frankf. Zeitung“ donosi, że Waldemaras oświadczył przed kilku dniami, iż rząd litewski skłonny jest zgodzić się na kompromis, jednakże zależy od zachowania się Polski, czy kompromis ten będzie mógł być osiągnięty.

WODOCIĄGI W ŁUCKU.

Warszawa, 18 października. (Tel. wł.). Magistrat m. Łucka powziął decyzję budowy wodociągów miejskich. W związku z tem uchwalono wystąpić do Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę w wysokości 180.000 dolarów.

Uchwała ta, mająca na celu polepszenie warunków sanitarnych w Łucku, powinna być przykładem dla wielu innych miast.

INCYDENT ESTOŃSKO-LITEWSKI

Tallin, 17 października. (PAT). Nieporozumienia, jakie wynikły między Estonją i Litwą w sprawie umowy handlowej, są żywo omawiane przez tutejsze dzienniki, które podają następujące szczegóły w tej sprawie: Od niedawnego czasu Litwa wobec zamierzonego wprowadzenia nowej taryfy celnej zaproponowała Estonji zawarcie tymczasowej umowy handlowej na trzy miesiące z tem, że w czasie owych trzech miesięcy wypracowana zostanie cała umowa. Estonja wyraziła swoją zgodę i wszystkie pisma kowieńskie i tallińskie zamieściły wiadomość o podpisaniu prowizorycznej umowy handlowej. Tymczasem niespodziewanie w dniu, w którym miało nastąpić podpisanie umowy, przybył do Kowna z Tallina urzędnik estońskiego ministerstwa spraw zagranicznych ze specjalnemi instrukcjami. Estonja odmówiła podpisania umowy tymczasowej, zaproponowała natomiast podpisanie umowy stałej. Ponieważ Litwa nie zgodziła się na tę propozycję, nie podpisano żadnej umowy. Litwa poczęła w stosunku do Estonji stosować maksymalne stawki celne. W chwili obecnej rozpatrywany jest w Kownie estoński projekt umowy handlowej, przyczem zastrzeżenia wywołuje tak zw. polska klauzula.

NIEUDAŁE REFERENDUM LUDOWE W SPRAWIE BUDOWY PANCERNIKA.

Berlin, 17 października. (ATE). Referendum ludowe przeciwko budowie pancernika, przeprowadzone przez komunistów nie udało się, gdyż przyniosło zamiast wymaganych 4 miljonów, tylko 2 miljony głosów. Pisma republikańskie twierdzą, iż przyczyną tego niepowodzenia jest tylko fakt, iż inicjatywa wyszła ze strony komunistów.

Mussolini, twórca królów.

Premjerowi włoskiemu należy się dziś bezsprzecznie ten tytuł, który w dramatach królewskich Szekspira, w jego Henryku VI, nosi hr. Warwick. Korona albańska Achmeda Zogu jest dziełem polityki włoskiej, korona królewska, którą dotychczasowy regent Abisynji, Ras Tafari, przyozdobił swoje skronie, jest również włoskiego wyrobu.

Sukces włoski na terenie abisyńskim, w tem państwie o wiekowej kulturze, broniącem zażarcie swej niezależności, jest tembardziej znamienny, gdy przypomnimy sobie rozwój stosunków abisyńsko - włoskich. Z końcem XIX wieku próbowały Włochy zawładnąć Abisynją, ale próba ta zakończyła się dotkliwą klęską, której doznały wojska generała Barattieri pod Aduą. Zwycięstwo to oczywiście wzmocniło ogromnie poczucie godności narodowej Abisyńczyków i stało się powodem nieufności do sąsiadów włoskich, którzy zawładnęli wybrzeżem morskiem w Erytrei.

Wpływy ekonomiczne i kulturalne znaczne, zdobyła w Abisynji Francja, w której ręku znalazła się komunikacji kolejowa, łącząca Abisynję z wybrzeżem morskiem.

W ostatnich latach, na tle zbliżenia angielsko - francuskiego, przyszło również do układu między temi państwami w sprawach abisyńskich, które rząd w Adis Abeba, w oparciu o Francję, skwalifikował jako zagrażający niezależności Abisynji. Abisynja sprawę tę przedłożyła również Lidze Narodów.

Tymczasem stosunki włosko-abisyńskie poczęły się wygładzać głównie dzięki Rasowi Tafari, a wbrew opinji sfer rządzących abisyńskich, sprzyjających Francji. W przeciwieństwie do Francji, utrzymującej kontakt z żywiołami konserwatywnymi w Abisynji, Włochy zdołały nawiązać stosunki z kołami młodszemi, zwolennikami postępu. Wprawdzie koronacja Rasa Tafari nie jest wyłącznem dziełem włoskiem, jak to w Albanji z Achmedem Zoogu miało miejsce, lecz w każdym razie wpływy włoskie zaważyły tu mocno na szali. Krążą pogłoski o układzie włosko-abisyńskim, na mocy którego Włochy gwarantują podobno obecny stan rzeczy w Abisynji, co równałoby się pewnego rodzaju protektoratowi, ale informacje te są niesprawdzone, a przytem nawet do pewnego stopnia nieprawdopodobne, gdy się zważy w jak wysokim stopniu Abisyńczycy są przywiązani do swej niezależności.

Ale abstrahując nawet od kwestji ewentualnego układu, należy podkreślić znaczny sukces polityki włoskiej na terenie abisyńskim, osiągnięty w rywalizacji z Francją. Włochy w obecnych warunkach dążyć będą do wzmocnienia swoich wpływów ekonomicznych i kulturalnych w Abisynji, będą się starały o to, aby handel z tym krajem dostał się w ich ręce i zmierzał do kolonjalnych portów włoskich w miejsce dotychczasowych francuskich.

Droga od bitwy pod Aduą przebyta jest daleka, a dyplomacja włoska w obecnej chwili stara się uzyskać to, czego ongi armja włoska nie zdołała zdobyć. (j.).

Strajk powszechny w Łodzi.

Częściowy powrót do pracy.

Łódź, 17 października. (PAT). W trzecim dniu strajku powszechnego w Łodzi stan rzeczy zmienił się o tyle, że pracownicy Kasy chorych podjęli normalną pracę, zarówno w centrali, jak w oddziałach i lecznicach. W instytucjach miejskich strajk trwa w dalszym ciągu. Natomiast wydział kanalizacji i wodociągów komunikuje, że biura wydziału, magazyny oraz personal techniczny i biurowy pracuje bez przerwy. Ponadto wydział ten podaje, że w dniu 15 bm. robotnicy stawili się do pracy, jednakże pod wpływem terroru około południa pracę porzucili. W dniu 16 b. m. powróciło do pracy 492 robotników i roboty na odcinkach zostały częściowo wznowione. Natomiast dziś, t. j. 17 b. m. powróciło do pracy około 1.700 robotników, stanowiących 95% zatrudnionych, tem samem zaś roboty zostały podjęte normalnie na wszystkich odcinkach. Komunikat ten został w dniu dzisiejszym rozesłany do prasy.

W przemyśle sytuacja strajkowa niezmieniona. Gazownia i elektrownia w ruchu. Dziś rano odbyło się zgromadzenie pracowników tramwajowych, na którem większością 6 głosów uchwalono strajkować w dalszym ciagu, jednak w godzinach popołudniowych ma się odbyć drugie zebranie pracowników tramwajowych, przyczem jeszcze raz poddana będzie pod głosowanie sprawa dalszego strajku, względnie powrotu do pracy.

W Piotrkowie huty szklane podjęły pracę. Tamtejsza elektrownia i gazownia są nadal czynne normalnie.

—o—

Przymusowe lądowanie lotnika szwajcarskiego na Wileńszczyźnie.

Wilno, 17 października. (PAT). We wtorek 16 b. m. o godz. 19.45 wylądował przymusowo w głuchej okolicy, niedaleko wsi Góra, w pow. wileńsko-trockim, kapitan pilot wojsk szwajcarskich Hans Wirth, który drogę ze Stuttgartu do Wileńszczyzny odbył w ciągu 13 godzin. Wirth wykazał się przepustką, wydaną przez poselstwo polskie w Bernie, pozwalającą na przelot przez terytorjum Rzplitej polskiej i z prawem jednorazowego lądowania. Lotnik miał zamiar przelecieć ze Stuttgartu wprost do Kowna, a stamtąd do Królewca. Wczoraj jednakże około godz. 16 dostał się w chmurę śniegową i zabłądził. Po dłuższem krążeniu wylądował on na polu w wymienionej wyżej miejscowości. Leci on na awionetce jednopłatowej, zaopatrzonej w motor dwucylindrowy o sile 20 koni. Przy lądowaniu, podwozie awionetki doznało tak poważnych uszkodzeń, iż lotnik zmuszony jest pozostać przez kilka dni w Wilnie, celem dokonania naprawy samolotu. W tym celu zażądał telegraficznie nadesłania ze Stuttgartu części składowych. Wraz z lotnikiem przyleciała jako pasażerka p. Erika Naumann. Lotnikami zagranicznymi zaopiekowały się wileńskie władze wojsk., które wysłały na miejsce lądowania samochód i przewiozły lotników do Wilna. W dniu dzisiejszym kapitan Wirth przy pomocy żołnierzy i samochodu wojskowego przetransportował uszkodzony aparat na lotnisko wileńskie.

BIEG SZTAFETOWY.

Warszawa, 17 października. (PAT). Po 16-tu dniach biegu sztafetowego dookoła Polski pałeczka zachodnia znajdująca się w posiadaniu K. O. P. przybyła we środę o godz. 6 rano do strażnicy Grywiliszki, na pograniczu polsko-litewskiem. Sztafecie tej pozostaje jeszcze do ukończenia biegu około 500 km. Sztafeta wschodnia znajduje się obecnie w posiadaniu posterunkowych straży pogranicznej. Przybyła ona dziś o tej samej porze do miejscowości Dusocin, powiatu grudziądzkiego na pograniczu polsko-pruskiem. W ten sposób sztafeta ta przebyła pieszo resztę Pomorza, kutrem strażniczym wybrzeże morskie a motocyklem granicę polsko-gdańską. W obecnej chwili pozostaje jeszcze tej sztafecie do przebycia również około 500 km. Ukończenia biegu sztafetowego spodziewać się należy w dniu 19 b. m. w godzinach popołudniowych.

ZMIANA PROGRAMÓW SZKOLNYCH.

Warszawa, 18 października. (Tel. wł.). W Ministerswie oświaty prowadzona jest intensywna praca nad zmianą programów nauczania w szkołach powszechnych, średnich i seminarjach nauczycielskich. Po ukończeniu prac powyższych, zostanie wydane w tym względzie specjalne rozporządzenie.

PO KONFERENCJI PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

Wiedeń. 17 października. (PAT). „Wiener Allg. Zeitung“ podaje, że wiedeńska konferencja państw sukcesyjnych w sprawie długów przedwojennych nie wydała żadnych rezultatów. Ujawniły się przytem różnice zdań między t. zw. państwami dłużniczemi a resztą państw, które posiadają nadwyżkę rent papierowych. Należą do nich Austrja, Włochy i Czechosłowacja. Nie jest rzeczą wykluczoną, że te trzy państwa odłączą się od innych państw sukcesyjnych i powezmą decyzję na własną rękę.

BALODIS POSŁEM ŁOTEWSKIM W WARSZAVIE.

Ryga, 17 października. (PAT). W kołach urzędowych krążą pogłoski o mających nastąpić w najbliższej przyszłości zmianach w poselstwach zagranicznych Łotwy. Między innemi przypuszczają, że w wypadku gdyby nastąpiły zmiany w gabinecie i Balodis nie wszedł do nowego rządu, mianowany byłby on wówczas na stanowisko posła w Warszawie, kandydatura bowiem Czola staje się coraz bardziej nieaktualna. Dotychczasowy poseł w Warszawie Nukša miałby być przeniesiony do Sztokholmu.

AWANTURY KOMUNISTYCZNE PODCZAS POGRZEBU OFIAR KATASTROFY PRASKIEJ.

Praga, 17 października. (PAT). Pogrzeb 9 ofiar katastrofy budowlanej miał charakter ogólnej manifestacji żałobnej. Tem większe wzburzenie wywołały próby komunistów wykorzystania żałobnej uroczystości dla swych celów. W kondukcie pogrzebowym kroczyli komuniści ze sztandarami, a mówcy ich w przemówieniach swych ujawniali niezwykłą demagogję. Po pogrzebie przywódcy komunistów zorganizowali w pobliżu cmentarza wiec, w czasie którego policja zmuszona była interweniować. Komuniści obrzucili policję kamieniami, przyczem dwóch policjantów odniosło rany. Aresztowano kilka osób. Zarówno prasa prawicowa jak socjaldemokratyczna i narodowo-socjalna piętnuje postępowanie komunistów, określając je jako akt niesłychanego zdziczenia.

REDUKCJA FRANC. BUDŻETU WOJSKOWEGO.

Paryż, 17 października. (PAT). Komisja finansowa Izby, omawiając budżet wojskowy i marynarki postanowiła zredukować go o sumę 111 miljonów franków, z czego 64 miljony przypada na budżet wojskowy.

WŁODZIMIERZ JAMPOLSKI.

Walka aktora z rolą.

Jannings w Niemczech i Ameryce. — Szara rola i żywiołowy aktor. — Szablon w Holywood. — Pożycie aktora z rolą. — Ciernie i róże w zawodzie krytyka.

Z wielką ciekawością oczekiwaliśmy pierwszego filmu amerykańskiego Emila Janningsa. Zadawaliśmy sobie pytanie, co zrobi Ameryka z tym pełnym, żywiołowym a sympatycznym, bo optymistycznym aktorem. Wbił się nam w pamięć Jannings jako twórca ról apaszowskich i cyrkowych, jako człowiek z kolczykiem w odgiętem uchu, w brudnym sweaterze, z rękami w kieszeniach po obu stronach okazałego brzucha, z papierosem zwisającym z ust, z przymrożonemi chytrze, poczciwemi oczyma. Poczciwa jowialność mieszkała w tem okazałem ciele i zdawała się sama sobą cieszyć, a pogodne błazenowanie odejmowało mu ciężaru, wywoływało komiczny kontrast. A potem gwałtowny skok psychiczny.

Pamiętacie gniew Janningsa w „Cyrku“ w „Hrabinie z Paryża“? Ciało całe staje się nieruchome, kark potężny pochyla się ku przodowi, nogi fatum jakieś popycha ku ofierze. A ucieczka apasza w „Hrabinie z Paryża?“ Spostrzegamy naraz, że leniwa ociężałość Janningsa była ociężałością wielkiego kota. Wybiła chwila niebezpieczeństwa, wymagającego natychmiastowej decyzji — i oto dokonała się wewnętrzna psychiczna i fizyczna mobilizacja wszystkich sił. Cały ciężar przemienił się w energję, dobroduszny poczciwiec stał się straszny, zdecydowanym na wszystko człowiekiem. Wydaje mi się, że w granym obecnie w Teatrze Polskim w Warszawie „Brodwayu“ Samborski — przemytnik w napadzie szału idzie śladami Janningsa. Żywiołowością, naturalnością, tuszą, że zaczerpniemy porównanie ze stosunków lokalnych, przypomina Janningsa p. Rasińskiego, ale ten ostatni niema w sobie tej możliwości przemiany wewnętrznej, nagłego wybuchu grozy.

*

W „Niepotrzebnym człowieku“, skonstruowanym na podstawie dramatu Jerzego Kaisera gra Jannings człowieka, którego życie przygoda, zwykła dla innych, dla niego nadzwyczajna, przecina na dwie części. Zrozumiemy tę tragedję, to wytrącenie z normalnej, jednostajnej kolei życia, jeśli sobie, wbrew grze i postaci Janningsa, zdamy sprawę, kim był ów bohater tej filmowej powieści. Szary człowiek, przeciętny urzędnik, którego życie wypełnione jest po wierzch obowiązkami, troskami, terminami, słucha ślepo wskazówki zegarowej. Spotkanie z podejrzaną niewiastą w pociągu, noc wesoło z nią spędzona i koniec, utrata wartościowych papierów, a potem mord we własnej obronie przypadkowo popełniony, oto uderzenia wielokrotnie przerastające siły tragicznej, szarej ofiary. Ten kasjer z oporu wielości nie podźwignie się już nigdy, po kres smutnego i samotnego życia będzie „niepotrzebnym człowiekiem“. Ale czy wielkolud Jannings ugiąłby się nawet pod najcięższem uderzeniem? Sądzimy, że nie — i na tem polega niewłaściwa obsada roli.

Jannings od początku nie mieści się w tym szarym, uciemiężonym ojcu rodziny i urzędniku, któremu obce są wszelkie nadprogramowe uciechy żywota. Jest w nim nadmiar sił, pobudzający do żartobliwego błazenowania. Dzieci są dla niego zabawkami, troska o nie chwilową przyjemnością. Spotkanie z podejrzaną niewiastą nie jest dla takiego człowieka niczem nadzwyczajnem. Jest w tym filmie moment, który symbolizuje przełom. Kasjer na polecenie owej niewiasty, każe sobie ogolić wotaniczną, germańską brodę, symbol godności i nieskazitelności ojca rodu i kasjera. Moment jest dramatyczny, a jednak Jannings przechodzi lekko przez tę chwilę, jego żywotność wypiera niezbędny w tym wypadku tragizm, z zadowoleniem ogląda w lustrze swoje gładkie, uwolnione od brody policzki. A potem Jannings, starzec, żebrak i pokutnik, w tej interpretacji jest czemś nieoczekiwanem, teatralnie dobrze zrobionem i plastycznem, ale nie wchodzącem w głąb tragicznej postaci — wyjątek stanowi scena spotkania z synem-wirtuozem, głęboko ludzka i wstrząsająca.

*

Aktor, wielki aktor wtłoczony został w nieodpowiednią dla siebie rolę, charakter roli został skrzywiony przez nieodpowiednio dla niej wybrana, wybitną, nie dającą się ugiąć indywidualność. Nakładanie ról w myśl powziętych z góry planów i gotowych schematów jest jedną z cech wielkiej produkcji filmowej amerykańskiej, z którą wybitni artyści nieraz długo muszą walczyć, aby zdobyć wreszcie odpowiedni dla siebie teren działania. Amerykanie, zdaje się, w tym wypadku biorą rzeczy mechanicznie, nie rozpatrują poszczególnych wypadków; jest dobra rola i jest wielki, świetnie opłacany aktor, trzeba ich wiec czemprędzej skojarzyć ze sobą. W tym wypadku i w wie lu innych nie udało się to, bo nie mogło się udać, bez winy aktora i bez winy roli. Na mocy rozkazu weszli ze sobą w kontakt, który musiał się stać konfliktem.

*

Aktor i rola, co za wielki i trudny temat i jak trudno go wyczerpać! Potrącimy go więc tylko po wierzchu, podobnie jak to czynimy nieraz w życiu. W kole znajomych urządzamy sobie taką grę towarzyską: patrzymy na jakiegoś człowieka, który wydaje się nam być dobrą „rolą“ lub żywym „epizodem teatralnym“ i zadajemy sobie pytanie, ktoby ze znanych nam aktorów zagrał najlepiej tę rolę czy epizod? Podobnie przed laty w Monachjum Frank Wedekind zabawiał się w podobny sposób z przyjaciółmi.

W teatrze dobranie do roli aktora jest problemem jednym z najpoważniejszych i najtrudniejszych. Chodzi o to aby między obu czynnikami, a więc między aktorem i rolą, była możliwa harmonja, równowaga.

Z nieodpowiedniego doboru, z powstałej stąd, niewidocznej dla większości widzów walki, wynikła niejedna niezamierzona tragedja. Nieodpowiednia rola, a cóż dopiero serja takich ról, zasłoniła oblicze i talent niejednego aktora i aktorki. I na odwrót wielki i wybitny talent aktorski nieraz przysłonił sobą rolę i cały utwór i narzucił nam w naszych oczach i pamieci charakter i kształt plastyczny, sprzeczny zupełnie z zamierzeniem autora.

Stąd trudność największa w wykonywaniu obowiązków krytyka teatralnego polega na przeprowadzaniu linji granicznej między rolą i aktorem, między utworem i wykonaniem — i na odpowiednim rozdziale świateł i cieni między oba te składniki sztuki dramatycznej. Trzeba umieć przez dzieło czytane przedrzeć się do przedstawienia, a przez przedstawienie do dzieła — dwie drogi, nieraz uciążliwe, trudne lecz dlatego właśne pełne uroku, dla tego, który kocha teatr i swój zawód.

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK	KALENDARZ
18	Rz.-kat. Łukasza
Czwartek	Gr.-kat. Charytytyny
	Wschód słońca g. 6 m 05
	Zachód „ g. 16 m 37
	Dł. dn. 10 g. 32 m

TEATR WIELKI.

Czwartek, 18 października: „Tajemnicza Dama", operetka.

Piątek, 19 października: „Mysz Kościelna", komedja.

Sobota, 20 października o godz. 3-ciej: „Irydjon", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 20 października o godz. 7.30 wiecz.: „Tajemnicza Dama", operetka.

TEATR MAŁY.

Czwartek 18 g. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość". Przedostatni występ gościnny Malickiej i Węgierko.

Piątek 19 g. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość". Ostatni występ gościnny Malickiej i Węgierko.

Sobota dn. 20 „Teatro dei Piccoli". Dwa przedstawienia o godz. 7-ej i o godz. 9-ej wiecz.

Teatr Wielki. Dziś po raz drugi wspaniała operetka Edwardsa „Tajemnicza Dama", która na wczorajszej premierze została przyjęta wprost entuzjastycznie przez publiczność wypełniającą widownię do ostatniego miejsca i darzącą burzliwemi oklaskami doskonałą grę artystów i przepiękną wystawę dekoracyjną. Wprowadzona na scenę po raz pierwszy przez reżysera Tatrzańskiego i ułożona przez baletmistrza Ciesielskiego „Szesnastka Girls" będzie niewątpliwie jedną więcej atrakcją, rokującą tej nowości operetkowej trwałe powodzenie.

Mysz Kościelna", świetna komedja Wł. Fedora, wznowiona onegdaj z wielkim sukcesem artystycznym, ukaże się jutro po raz drugi, z doskonałą odtwórczynią roli tytułowej p. Stefanją Jarkowską, oraz pp. Poraską, Dobrzańskim, Ratschką, Strzeleckim i Szyndlerem w głównych rolach.

Występy dramatu lwowskiego w Przemyślu. Dyrekcja Teatru Wielkiego urządza w Przemyślu stałe każdego poniedziałku występy dramatu lwowskiego. Dotychczas grano tam: „Łatwiej przejść wielbłądowi", „Mała grzesznica" i „Mysz kościelną". Występy naszego zespołu w Przemyślu cieszą się ogromnem powodzeniem i zdobyły sobie powszechne uznanie. Publiczność przemyska przyjmuje artystów lwowskich nadzwyczaj serdecznie, oklaskując ich przy otwartej scenie.

Pożegnanie Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko z Lwowem. Urocza para warszawskich artystów udaje się na artystyczne tournée po Małopolsce w komedji, która święci od szeregu dni triumfy w teatrze Małym p. t. „Prawdziwa Miłość" R. Bracco. Wobec tego wyjazdu dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienia będą zarazem ostatniemi pożegnalnemi występami naszych ulubieńców. Jest to ostatnia okazja zobaczenia świetnych artystów w znakomitych ich kreacjach.

Występy wszechświatowej sławy Teatru Sztucznych Ludzi, w Teatrze Małym rozpoczną się dnia 20-go b. m. Pierwsze przedstawienie rozpocznie się o godz. 7-ej, drugie o 9-tej wiecz. Fenomenalny ten teatr, który poruszył opinję całej Europy i Ameryki, wzbudzając jednomyślny entuzjazm, przyjeżdża do nas z Warszawy, gdzie gościł kilka tygodni kilkakrotnie przedłużając swój pobyt. Występy „Teatro dei Piccoli" we Lwowie zapowiadają się jako niebywała sensacja.

W urzędach pocztowo-telegraficznych Komarówka k. Buczacza i Uście Zielone, pow. Buczacz zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

Towarzystwo Lekarskie. Porządek dzienny w dniu 19 bm.: I. Pokazy: 1) Prof. dr. W. Nowicki — pokazy preparatów anatomo-patologicznych, 2) Dr. Graf — Pokaz kilku preparatów operacyjnych z oddziału urologicznego, 3) Dr Kuhl — Gruźlica przy wadzie serca. II. Odczyty 1) Dr. W. Pisek — 300-lecie odkrycia krążenia krwi przez W. Harveya, 2) Dr. Stanisław Liebhart — Wpływ czynności jajnika na przemianę podstawową ze specjalnem uwzględnieniem niepłodności.

Wezwanie do Inw. W. P. Na obchód dziesięciolecia powstania Państwa Polskiego wyjedzie do Warszawy Legja Inw. W. P., jako członek „Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny". Celem ustalenia ilości uczestników, zechcą się członkowie Legji natychmiast zgłosić w Zarządzie Legji przy ul. Kącik l. 21 II. p.

Wolne koncesje monopolowe dla Inwalidów. Legja Inw. W. P. ul. Kącik l. 21, podaje do wiadomości, że są opróżnione koncesje monopolowe wódczane, zastrzeżone dla inwalidów wojennych. Termin wnoszenia podań kończy się 10 listopada b. r. Chcący się ubiegać o powyższe koncesje, zechcą się zgłaszać w Sekretarjacie Legji Inwalidów W. P.

Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj w południe dra Kryńskiego i dra Salickiego, którzy przybyli celem zaproszenia Go na Kongres chirurgów. O godz. 11.30 delegacja 1 p. radjotelegraficznego wręczyła P. Prezydentowi honorową odznakę pułku, a następnie delegacja Wojsk. Szkoły Sanit. zaprosiła P. Prezydenta na święto promocji wychowanków Szkoły.

P. Premjer Bartel przyjął na dłuższej audjencji Ministra Komunikacji inż. Kuehna W związku z tem, „ABC" zaznacza, że konferencja ta dotyczyła prawdopodobnie spraw poruszonych niedawno w rozmowie między Min. Kuehnem i zastępcą Finansowym Rządu polskiego p. Deveye'em, a w szczególności sprawy inwestycyj kolejowych. P. Premjer Bartel przyjął ponadto wycieczkę dziennikarzy amerykańskich.

Min. Zaleski przyjął na audjencji ambasadora Francji, p. Laroche'a, oraz posła greckiego, p. Lagudakisa.

Min. S. Wewn. gen. Składkowski wyjechał w sprawach służbowych na Wileńszczyznę celem przeprowadzenia inspekcji. P. Ministrowi towarzyszy szef Gabinetu p Ostrowski.

Urlop Wiceministra Wysockiego. Dnia 17 b. m. podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, p. Alfred Wysocki, rozpoczął urlop wypoczynkowy, który spędzi zagranicą.

Nowy Wiceprezes P. K. O. Dowiadujemy się, że nowomianowany wiceprezes P. K. O., inż. J. Mokrzyński, dotychczasowy sekretarz jeneralny Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych, obejmuje urzędowanie w dniu 18 b. m.

Sejm a dziesięciolecie Państwa Polskiego. Podczas konferencji prezesów Klubów sejmowych u p. marszałka Sejmu, podczas omawiania projektów godnego uczczenia dziesiątej rocznicy, wspomniano o możliwości utworzenia „Parku przyrody w Tatrach", wzniesienia „Domu Ludowego", utworzenia wielkiego funduszu szkolnego itp W dyskusji podkreślano, że należy brać pod uwagę jedynie możliwe do zrealizowania projekty nie przekraczające sił finansowych Państwa.

Dziennikarze amerykańscy w Warszawie. Poseł amerykański, minister Stetson w otoczeniu urzędników poselstwa podejmował objadem przybyłych do Warszawy dziennikarzy amerykańskich. W objedzie tym m. in. wzięli udział Minister spraw zagranicznych Zaleski, poseł polski w Berlinie Knoll, dyrektor Departamentu politycznego M. S. Z. Jackowski, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Dębicki, doradca finansów Banku Polskiego Devey. Po obiedzie odbył sie w salonach posła Stetsona raut, na którym zgromadziło się około 50 osób ze świata prasowego, politycznego i gospodarczego.

Nowa pożyczka dla Polski. Dzisiejszy „Dzień Polski" donosi, że amerykański doradca finansowy p. Devey, ma zamiar udać się w dniach najbliższych na kilkutygodniowy pobyt do Ameryki, celem zbadania możliwości uzyskania nowej pożyczki dla Polski.

Pamięci prof. Sawickiego. Prasa rumuńska przyniosi obszerne artykuły poświęcone śp. profesorowi Ludomirowi Sawickiemu. Dzienniki podkreślają jego znaczenie dla nauki polskiej oraz podają dzieła, jakie napisał w ostatnich czasach.

Przeciw pożarom teatrów. Wydział techniczny Magistratu warszawskiego opracował oryginalny projekt zabezpieczenia Teatru Wielkiego przed pożarem. Zamiast żelaznej kortyny, byłyby urządzone specjalne instalacje wodociągowe. W razie wybuchu pożaru na scenie odgrodziłaby ją od widowni ściana wodna, metrowej grubości, utworzona przez kaskady wody spływającej z pułapu. Jednocześnie w razie potrzeby spadłby ulewny deszcz na płonącą scenę. W sprawie tej odbyła się ostatnio dłuższa narada. Podkreślano trudności, połączone z wypróbowaniem tego projektu.

Liga Morska i Rzeczna. Z sprawozdań Zarządu Centralnego Ligi Morskiej i Rzecznej, przygotowanych na Walny Zjazd Delegatów, który odbędzie się w Katowicach dnia 20 i 21 b. m., widać, że idea morska w Polsce dojrzewa z każdym niemal miesiącem. W r. 1926 Liga Morska i Rzeczna liczyła 42 Oddziały, rok 1927 przyniósł nowych 30 Oddziałów, a niezakończony jeszcze 1928 rok — 43. Ilość członków, których dwa lata temu Liga Morska i Rzeczna liczyła zaledwie 3.000, powiększyła się blisko sześciokrotnie, tak, że dziś liczba ta dochodzi do 19 i pół tysiąca. Jest to jeszcze zbyt mało, by Liga mogła wykonywać w całości swój program. Cyfry te jednak, gdy weźmie się jeszcze pod uwagę, że nakład miesięcznika „Morze", wydawanego przez Ligę, wzrósł od r. 1926 o 14.000 egzemplarzy (miesięcznie) — winny nastroić najoptymistyczniej i wzbudzić wiarę, że społeczeństwo zaczyna zdawać sobie sprawę realnie z ważności naszych spraw morskich Walny Zjazd Delegatów Ligi w Katowicach, w którym weźmie udział P. Minister Przemysłu i Handlu oraz cały szereg wybitnych osobistości naszego życia społecznego, politycznego i gospodarczego, zapowiadający się bardzo licznie i wspaniale, przyczyni się niewątpliwie do jeszcze szerszej propagandy polskiego morza i zjedna więcej okazałą liczbę członków Lidze.

Zwalczanie żebractwa. Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa w Warszawie rozpoczął już akcję zwalczania żebractwa zapomocą bonów. Wszystkie stacje opieki są już zaopatrzone w bony i sprzedają je. Do stacji zaczynają się również zgłaszać żebracy, którzy zamiast jałmużny, otrzymali bony. Znajdują się wśród nich osoby stare istotnie pozbawione wszelkich środków do życia, są inni, którzy posiadają dzieci, zupełnie dobrze zarobkujące, wreszcie przyjezdni, którzy przybywają do stolicy niejako na gościnne występy. Zależnie od rezultatów wywiadu, wydział bądź występuje o wysiedlenie przybyszów w drodze administracyjnej, bądź pośredniczy u rodzin. Dalsza akcja zależy w znacznej mierze od tego, by szersze ogół dawał żebrakom nie jałmużnę, lecz bony.

Na posiedzeniu Komisji technicznej Rady Przybocznej uchwalono odstąpić Stowarzyszeniu Ochrony dziecka 459 sążni gruntu na Żelaznej Wodzie. Z porządku dziennego Zastępca Komisarza Rządu Prof. Matakiewicz przedstawił sprawozdanie z budowy kanałów we Lwowie, przyczem podniósł, że w porze zimowej liczba zatrudnionych przy budowie będzie musiała być zredukowana do 200 osób. W myśl wniosku referenta uchwalono wezwać Magistrat do przedstawienia wniosków w sprawie kredytu około 400.000 zł. na budowę kanałów w porze zimowej. — Z kolei postanowiono rozszerzyć drogę łączącą ul. Świętokrzyską z Boczną Częstochowską z 3 m. do 10 m. Następnie instalację centralnego ogrzewania w nowej remizie tramwajowej na ul. Gródeckiej oddano firmie Rodakowski. W czasie dyskusji r. Glaserman wspominając o katastrofie budowlanej w Pradze zapytał, czy Magistrat zarządził co należy, aby podobna katastrofa nie zdarzyła się we Lwowie. Zast. Kom. Rządu odpowiedział, że wyznaczono już Komisję. dla zbadania budowy domu Sprechera.

Zbadanie gmachu Sprechera. Onegdaj na zarządzenie Zarządu miasta odbyło się komisyjne zbadanie nowo budującego się gmachu Sprechera przy ul. Akademickiej. W komisji wzięli udział: inż. Thullie, inż. Lewakowski, inż. Dissel, inż. Pelczarski, inż. Solecki, inż. Danek i inż. Skoroński. Komisja zbadała sposób budowania gmachu i jakość materiałów i stwierdziła, że roboty wykonano podług przepisów. Ze względu na to, że kierownictwo budowy zamierza w obecnym sezonie wznieść ostatnią kondygnację budynku, komisja poleciła kierownictwu budowy, by nie rozszalowywał konstrukcji betonowej przed zbadaniem komisji. Zarządzenie to wydano z tego powodu, że w trakcie roboty mogą powstać mrozy, które nie sprzyjają tężeniu cementu.

Podwyżka płac robotniczych. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że w dniu 15 bm. po kilkutygodniowych naradach została podpisana umowa zbiorowa w przemyśle metalowym. Robotnicy otrzymali 5% podwyżki zarobków. Umowa obowiązuje do dnia 1 lipca 1929. — W dniu 16 bm. odbywały się rokowania w Dąbrowie Górniczej w sprawie umowy górniczej dla przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego i krakowskiego. Po naradach została podpisana umowa, przyznająca 4% podwyżki dla robotników akordowych i około 7% dla robotników dniówkowych. Umowa obowiązuje od dnia 1 września br.

Kierownictwo rozbudowy portu w Gdyni otrzymało polecenie przyśpieszenia robót w takim zakresie, aby pierwsza strefa portu była ukończona już z wiosną roku przyszłego.

Wyjazd polskich uczonych do Rzymu W najbliższych dniach wyjeżdża do Rzymu dla przeprowadzenia badań w archiwach watykańskich ekspedycja naukowa z ramienia polskiej Akademji Umiejętności. Wezmą w niej udział, jako kierownik, ks. rektor Fiałek, prof. Kłodziński i dr. Bader.

Wynik konkursu kompozytorskiego na utwór chóralny, rozpisanego przez Związek Małopolski Towarzystw Śpiewackich i muzycznych we Lwowie. W dniu 9 października odbyło się zebranie Sądu konkursowego złożonego z pp. prof. dra Adama Sołtysa prof. Franciszka Neuhasera, ks. dra Michała Waszyńskiego, dyr. Jana Rangla, prezesa związku Tadeusza Höflingera, wiceprezesów Stanisława Kuzińskiego i Romualda Sozańskiego, oraz sekretarza płk. Feliksa Joszta Sąd konkursowy po ocenieniu poszczególnych utworów, których nadesłano na konkurs ogółem 17, przyznał I-szą nagrodę utworowi „Obrona Lwowa", Godło Dur-moll; II-gą nagrodę utworowi „Orlętom Sława" Godło Semper fidelis; III-cią nagrodę utworowi „Lwów" Godło Lwów Po otwarciu kopert okazało się, że autorem pierwszego utworu jest prof. Wiktor Hausman ze Lwowa autorem drugiego utworu p. dyr. Bolesław Wallek-Walewski z Krakowa, a autorem trzeciego utworu p. Józef Krudowski z Warszawy. Powyżej nagrodzone utwory będą wykonane podczas zjazdu Towarzystw Śpiewackich i muzycznych we Lwowie w grudniu br.

Dobre zarządzenie. Wobec zbliżających się obchodów wielkiego święta państwowego i obchodów narodowych w naszem mieście, Zarząd miasta wystosuje w niedługim czasie apel do właścicieli realności i ogółu mieszkańców, aby swe domy i mieszkania dekorowali chorągwiami o barwach narodowych. I zdaje się w dniach tych nie zabraknie nikogo, ktoby w tych świętach nie brał udziału i nie będzie balkonu, z któregoby nie powiewały chorągwie o barwach narodowych. Pragnąc szerokiemu ogółowi ułatwić nabycie chorągwi odpowiedniego koloru i kształtu, Zarząd miasta Lwowa zamówił w jednej z fabryk krajowych większą ilość materjału na chorągwie i polecił sporządzić gotowe już chorągwie z drzewcem. Materjał ten nadszedł już do Lwowa, zarządzona próba wykazała, że materjał ten odporny jest na zmiany atmosferyczne. Materjał ten tkany już jest fabrycznie w dwu kolorach. Chorągwie z tego materjału długości 1.70 cm, a 90 cm szerokości wraz z drzewcami nabywać będzie można w Komisarjatach dzielnicowych po cenie 6 zł. 50 gr. za sztukę. W najbliższych dniach ogłoszone będą miejsca sprzedaży chorągwi prawdopodobnie i poza Komisarjatami.

Zjazd pszczelarzy w Tarnopolu. Dnia 7 października odbył się w sali Sokoła Wielkiego Zjazd pszczelarzy w Tarnopolu, przy udziale około 150 osób. W czasie zjazdu przemawiali (r. Szymański z Przemyśla, inż. Weber ze Lwowa i prof. gimn. Bauer z Tarnopola na temat działalności Związku pszczelarskiego we Lwowie i produkcji miodu.

Magazyny portowe w Gdyni. Dnia 10 b. m. Minister przemysłu i handlu podpisał dwie umowy o budowę magazynów portowych w Gdyni na prawach 25-letniej koncesji z firmą Warszawskie Tow. Transportów i z firmą Endler i Messing. Magazyny te będą wybudowane jeszcze w r. b. i w tegorocznej kampanji cukrowniczej odegrają ważną rolę. Skarb Państwa uczestniczy w dochodach koncesjonarjuszy, którzy płacą tenutę dzierżawną od przeładowanej tonny, przyczem przewidziane jest pewne minimum opłaty rocznej.

Uroczystości kopenhaskie. W niedzielę, 14-go bm. odbyły się w Kopenhadze wielkie uroczystości jubileuszowe z okazji 800-tnej rocznicy urodzin biskupa Absalona, założyciela Kopenhagi i twórcy potęgi duńskiej na Bałtyku. W uroczystościach wziął udział król wraz z rodziną, rząd i liczne delegacje.

Turyści amerykańscy podczas tegorocznych letnich miesięcy wydali w Europie 750 miljonów dolarów. Sam przyjazd z Ameryki do Europy przyniósł towarzystwom okrętowym 250 miljonów dolarów. We Francji Amerykanie wydali 400 miljonów dolarów, w Anglji 100 miljonów, we Włoszech 50, w Niemczech 40, w Szwajcarji 15, w Belgji 12, w Irlandji 10.

Lotnicy Reine i Serre, znajdujący się od wielu miesięcy w niewoli u Maurów, przybędą na wzgórze położone w pobliżu Villacisneros, gdzie rokowania w sprawie ich uwolnienia mają być zakończone.

Zmarli we Lwowie: Stanisław Biel lat 27, Maksym Prystajło 14, Paweł Babiak 35, Anastazja Pilińska 68, Marja Szczepan 30, Sara Steiger 48, Róża Hirschhorn 61, Barbara Herbst 84, Rudolf Paschma 64, Anna Pawłyk 73, Antonina Czura 28, Klementyna Mikulińska 62, Ignacy Ludwig 72, Konstancja Białozorska 52, Elżbieta Fiszer 30, Józef Leszczyński 69, Józef Racibor 29.

PARLAMENT GRECKI ROZPOCZĄŁ OBRADY.

Ateny, 17 października. (PAT). Dziś nastąpiło uroczyste rozpoczęcie prac nowej Izby.

SUDERMANN SPARALIŻOWANY.

Berlin, 17 października. (PAT). Znany pisarz niemiecki Herman Sudermann zachorował niebezpiecznie. Uległ on paraliżowi lewej strony ciała. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do kliniki.

PO PRZELOCIE „ZEPPELINA".

Nowy Jork. 17 października. (AW). W związku z przelotem sterowca „hr. Zeppelin" z opowiadań podróżnych wynika, że Zeppelin z powodu uszkodzenia steru kręcił się przez 4 godziny w kółko w pobliżu Wysp Bermudzkich. Jeden z pasażerów sterowca Amerykanin dr. Rainer skarżył się w rozmowie z dziennikarzami na tajemniczość całego lotu, niesłychanie duszną kabinę, brak wystarczającej ilości napojów orzeźwiających. Rainer oświadczył, że nie dał by się już więcej skusić do podróży „Zeppelinem". Należy zaznaczyć, że Amerykanin ten odbył dotychczas około 100 podróży morskich.

Antysemityzm w Sowietach.

W teatrze berlińskim, zwanym od ulicy, przy której się mieści „Theater in der Königgrätzerstrasse", grają od pewnego czasu co wieczór sztukę Hermana Ungara pt. „Der rote General". Walory artystyczne tej sztuki są niewielkie, a clou jej stanowi pogrom żydowski. Tłem akcji są spory i antagonizmy między bolszewikami, centralną zaś postacią sztuki jest jeden z generałów sowieckich, Żyd, — ma to być niby Trocki — padający ofiarą intryg i machinacyj swoich przeciwników. Głównym jego antagonistą jest inny generał sowiecki, Rosjanin, zakapturzony czarnosecińiec. Podczas zaaranżowanego przez czarnosecińca pogromu Żydów ginie ojciec bohatera sztuki, on sam zaś za to, że się ośmielił napiętnować haniebny czyn swego kolegi i po imieniu nazwał barbarzyństwo ciemnego motłochu, zostaje skazany na banicję. W chwili gdy wsiada do wagonu dosięga go kula „białogwardzisty", od której pada nieżywy. Taką jest w kilku słowach treść sztuki Ungara. Sztuka ta dała prasie berlińskiej asumpt do rozpisania się szeroko o antysemityzmie w Sowietach, przyczem jedna część prasy przedstawiła położenie Żydów sowieckich w najczarniejszych kolorach, druga zaś wzięła bolszewików w obronę, dowodząc, że to wszystko, co się na świecie opowiada teraz o prześladowaniu Żydów w Sowietach, jest czczym wymysłem wrogów sowieckiego państwa.

W sprawie tej zabrał ostatnio głos znany publicysta niemiecki Richard Lewinsohn (Morus) i ogłosił w tygodniku „Die Weltbühne" artykuł p. t. „Sowjetpogrome", zawierający nietylko dużo ciekawych danych o położeniu Żydów sowieckich, ale, — co jest daleko ważniejsze — rzucający na genezę i istotę sowieckiego antysemityzmu sporo nowego światła. W przekonaniu, że artykuł ten zainteresuje naszych czytelników, przytaczamy go w obszerniejszem streszczeniu.

Antysemityzmu który był za carskich czasów jakby niezależną potęgą, tego antysemityzmu — powiada Morus — niema teraz w Rosji. Bolszewicy uporali się z nim doszczętnie. Żydzi są teraz, narówni z innymi mieszkańcami Związku sowieckiego, rozgrupowani socjalnie i szanuje się ich lub się nimi gardzi, uprzywilejowuje lub uciska, zależnie od tego, do jakiej się zaliczają klasy. „Klasa, a nie nos rozstrzyga o tem".

To jest właśnie powodem, dlaczego dziś większości Żydów tak źle się powodzi w Rosji. W państwie sowieckiem, po odejściu do Polski znacznych obszarów zamieszkałych przez Żydów, po usamodzielnieniu się Litwy i utracie Besarabji, pozostało wszystkiego 3 miljony Żydów. Z tych trzech miljonów mniej więcej jeden miljon żyje z pracy rąk lub zajęty jest po urzędach, z pozostałych zaś dwóch miljonów połowa żyje z jakiegoś mizernego rzemiosła, a druga połowa — najgorzej w Sowietach traktowana — z handlu i pośrednictwa.

Pierwszemu miljonowi dzieje się pod względem politycznym stosunkowo najlepiej; korzysta on, przynajmniej na papierze, ze wszystkich praw politycznych i społecznych i jest pod opieką państwa i organizacyj zawodowych. Drugiemu miljonowi jest już gorzej. Na drugi miljon składają się chałupnicy — drobni szewcy, drobni krawcy, szklarze i t. d. — którzy nielada sztuk muszą dokazywać, by siebie i rodzinę swoją wyżywić, wobec tego jednak, że są to „samodzielni przedsiębiorcy", więc państwo ich ignoruje, a robotnicza ludność otacza pogardą. Jedynym puklerzem, chroniącym ludzi należących do tej kategorji przed szykanami i uciskiem, jest ich motoryczna, rzucająca się w oczy nędza; nędza ta jest też ich jedynym plusem — jeśli się tak wolno wyrazić — z punktu widzenia społecznego i prawno - politycznego.

Na ostatnim, najniższym szczeblu społecznej drabiny sowieckiej stoi trzeci miljon Żydów — drobni kupcy, kramarze, rozmaitego rodzaju pośrednicy handlowi. Jest ich akurat dziesięć razy za dużo, jak na sowieckie stosunki gospodarcze. Gros tych ludzi żyje przeważnie z tego, że w ten czy inny sposób potrafią obejść sowieckie przepisy prawne. Nie dziwota przeto — powiada autor artykułu — że ludzie ci są też odpowiednio traktowani w Sowietach: państwo ich tropi i uciska bezustannie, proletarjat nienawidzi, a chłop za największego swego wroga poczytuje.

Najjaskrawszą, najbardziej wybijającą się w tym miljonie grupą, są „nepmani", burżuazja sowiecka, „niegłodująca nigdy ale za to z głodu innych żyjąca". Morus oblicza nepmanów — Żydów na 300.000. Już to samo tłumaczy dostatecznie, dlaczego walka z Nepem przybrała antysemickie znamiona.

Najważniejszym jednak powodem antysemityzmu w Sowietach jest to, że Żydzi są w Rosji, jak wszędzie indziej zresztą, elementem miejskim. Dziewięć dziesiątych ludności Związku sowieckiego żyje po wsiach, z pośród zaś żydowskiej ludności — zaledwie jedna dziesiąta, i to jeszcze w minimalnym ułamku trudniąca się rolnictwem. Ponieważ każdy mieszczuch jest w oczach chłopa i tak już nierobem, i tak już jest pasorzytem, więc co dopiero Żyd, mieszkający w mieście. Tu jest — powiada Morus, najgłówniejsze źródło antysemityzmu, i dodaje: „w przeciwieństwach między wsią a miastem mamy również wytłumaczenie, dlaczego walka Stalina z Trockistami robiła wrażenie hecy antysemickiej". Trocki, Zinowiew, Radek i tylu, tylu innych działaczy bolszewickich z pośród żydowstwa, to inteligenci miejscy par excellence, pragnący państwo sowieckie oprzeć o batalijony robotników i tylko o robotników znajdujący posłuch. Stalin był innego zdania, dowodząc, całkiem słusznie zresztą, że podobna konstrukcja jest w państwie, liczącem 85% chłopów, najkompletniejszym absurdem. I Stalin zwyciężył, opozycję stratował i powysyłał na Sybir. Posmaku antysemityzmu, zapewnia Morus, nie było w tem jednak ani krzty, rdzeń bowiem całej walki leżał zupełnie gdzieindziej i tylko dla niewtajemniczonych był niewidoczny.

Najlepszym sposobem ukrócenia, a nawet wyplenienia antysemityzmu w Rosji, byłoby, zdaniem Morusa, osadzenie Żydów na roli, uczynienie z nich chłopów. Z początku byłyby, oczywista, tarcia, nie tak może ostre, jak między kolonistami palestyńskimi a arabami, ale tarcia te z pewnością ustałyby po pewnym czasie. Daleko ważniejszym niż możliwość tarć szkopułem jest chroniczny brak pieniędzy w Rosji, potrzebnych do takiej kolonizacji. Sama dobra wola Kalinina i innych działaczy bolszewickich nie wystarcza do tego, by Żydów en masse przenieść na rolę.

Summa summarum — państwo sowieckie ma z Żydami kłopoty. Mimo to przyznają im Sowiety wszystkie prawa, które przysługują mniejszościom narodowym: Żydzi mają swoje szkoły i swoje własne w gminach wyznaniowych sowiety, mają nawet własne swoje sądownictwo i najprawdopodobniej, gdy tylko uda się ich skupić w zwartej masie na jakiemś ściśle określonem terytorium, stworzy się im autonomiczną żydowską republikę sowiecką.

Jedyna rzecz, której Żydom, jak to zapewnia autor, nie wolno w państwie sowieckiem, to — kultywowanie języka hebrajskiego i tworzenie organizacyj sjonistycznych. Taki np. teatr, jak „Habima", którego wysoki poziom artystyczny spotkał się z powszechnem uznaniem, jest dziś tylko dlatego tolerowany, że się za nim bardzo gorąco wstawił Maksym Gorkij. To że język hebrajski jest językiem martwym, to że sjonizm ma tendencje wrogie komunizmowi — to wszystko, — powiada Morus, — jest tylko fasadą. Prawda tkwi zupełnie gdzieindziej. Prawdą i wytłumaczeniem wszystkiego jest antagonizm sowiecko-angielski.

Z tego punktu widzenia ma sjonizm w oczach bolszewików zupełnie inne znamiona niż wszelki inny ruch narodowy, budzący się lub już zbudzony na obszarach państwa sowieckiego — jest eksponentem angielskiej polityki kolonjalnej i jako taki jest z konsekwencją tępiony. (—a—)

Piśmiennictwo.

Rocznik Pedagogiczny. Serja II. Tom III. Pod redakcją Heleny Radlińskiej. Książnica-Atlas. Warszawa - Lwów, 1928. Str. VIII + 458.

„Rocznik Pedagogiczny", założony przed laty, w r. 1881, przez prof. S. Dicksteina, odnowiony — jako Serja II — w odrodzonej Polsce, zjawia się obecnie już po raz trzeci. Dwa pierwsze roczniki, zarówno doborem treści, jak i wzorowem opracowaniem, wzbudziły żywe zainteresowanie kół pedagogicznych i instytucyj, to też można śmiało powiedzieć, że każdy nowy tom oczekiwany jest z niecierpliwością. Obecny III-ci tom wychodzi z ręki nowego Komitetu Redakcyjnego, na którego czele stoi prof. Bogdan Nawroczyński; duszą całego wydawnictwa jest znakomita działaczka oświatowa i uczona badaczka pedagogiki i dziejów szkolnictwa, p. Helena Orsza-Radlińska.

„Rocznik Pedagogiczny" przynosi zawsze zawartość bardzo bogatą: szereg rozpraw i artykułów, dotyczących najaktualniejszych problemów pedagogiki polskiej i zagranicznej, przeglądy stanu szkolnictwa w krajach obcych, ciekawe materjały, obfitą, wszechstronnie opracowaną kronikę ruchu szkolno-pedagogicznego w Polsce, kronikę oświatową i tak bardzo potrzebną a zawsze doskonale ułożoną bibljografję. W obecnym tomie „Rocznika" (za lata 1924 i 1925) spotykamy u wstępu artykuł prof Nawroczyńskiego „Główne prądy w pedagogice współczesnej", oraz rozprawy ś. p. prof. Joteykówny „Wybór zawodu jako problemat psychotechniki" i p. L. Dymka: „Psychologja postaci, jako podstawa nowoczesnej pedagogiki". P. Helena Radlińska i dr. H. Rowid zastanawiają się nad problemem „szkoły twórczej", a prof. S. Dickstein pisze o stosunku szkoły średniej do uczelni akademickiej. W obszernym dziale o szkolnictwie obcem znajdujemy szereg syntetycznych artykułów, dotyczących szkolnictwa we Włoszech, Czechosłowacji, Danji, Francji i Niemczech. Otrzymujemy w ten sposób bogaty materjał porównawczy dla dalszych rozważań nad obecnym stanem i przyszłością szkoły polskiej. W dziale „Materjałów" daje p. Wizytator Tynelski ciekawe daty o „budowie szkół" w Polsce. Kronika jest — jak zwykle — przeobfita, a obejmuje cały zespół wiadomości i szczegółów, odnoszących się do dziejów oświaty polskiej w latach ostatnich" do tego przyłącza się jeszcze ciekawa „Kronika światowa". Bibljografja pedagogiczna za lata 1924 i 1925, ułożona przez pp. Kozłowską i Rychterównę, stanowi nieodłączne „vademecum" dla każdego, kogo sprawy szkolno-oświatowe interesują żywiej. Dodała do niej p. Sokalowa bibljografję literatury pedagogicznej francuskiej za lata 1921—1925. Całość „Rocznika" uzupełniają wzorowe skorowidze. W opracowaniu III-go tomu „Rocznika Pedagogicznego" brało udział 20-tu współpracowników, wśród nich kilka nazwisk obcych.

Wydawnictwo „Rocznika", podjęte przez „Książnicę-Atlas", jest jedną z najpotrzebniejszych i najpożyteczniejszych publikacyj polskich. Wprost nieocenione usługi oddaje ono zarówno pracownikom naukowym w dziedzinie pedagogji, dydaktyki, historji szkolnictwa, jako też nauczycielowi, który pojmuje poważnie swoje obowiązki i pragnie być poinformowany o najważniejszych problemach, związanych ze szkołą. Książka ta, jak nieodłączny doradca i przewodnik znaleźć się powinna w każdej bez wyjątku szkole polskiej i w bibljotece każdego wychowawcy. **St. Ł.**

Ostatnie tomiki Żółtej Bibljoteczki Towarzystwa wydawniczego „Rój".

W tak zwanej żółtej, historyczno-geograficznej bibljoteczce „Roju", wyszły trzy nowe, nadzwyczaj zajmujące tomiki: 105 — komandora porucznika Sadowskiego „Łódź podwodna", 106 — dra J. M. Majewskiego „Zamach gen. Malet" i 107 — Inż. Juljana Ginsberta „Zakorkowanie Zeebrugge".

Pierwszy z tych tomików, napisany przez fachowca, oficera polskiej marynarki, jest zwięzłym, popularnym wykładem o tem, jak skonstruowaną jest i jakim celom służyć ma w razie wojny morskiej łódź podwodna; trzeci tomik jest opisem słynnego bohaterskiego wypadu Anglików na port niemiecki, tomik zaś noszący Nr. 106 — barwnie i żywo napisaną historję zamachu generała francuskiego Franciszka Karola Maleta, człowieka o niezupełnie zdaje się zdrowych klepkach w głowie, który jesienią roku 1812, w czasie moskiewskiej kampanji Napoleona, sam na własną rękę, niemal że bez wspólników, bez żadnych przygotowań, postanowił obalić tron Bonapartego i naturalnie, za ten czyn szalony życiem swojem zapłacił. **(—m—)**

A. Awerczenko: „Przestępstwa na plaży". Warszawa 1928. Towarzystwo wydawnicze „Rój".

Awerczenko posiada swój specjalny profil literacki, oraz wypróbowanych i wiernych zwolenników. Polskie przekłady jego satyrycznych ciętych obrazków są u nas chętnie bardzo czytane. Rozśmieszają i pozwalają poznać charakterystyczne cechy społeczeństwa rosyjskiego. Omawiany tom nowel niechybnie rychło zniknie z półek księgarskich. **—mrc.—**

Roman Kubiński: Mała Gramatyka Języka Polskiego. Lwów, 1928, Wydawnictwo Zakładu Nar. im. Ossolińskich. Str. 72.

Szkoła powszechna i niższe gimnazjum dotkliwie odczuwały brak podręcznika gramatyki polskiej, któraby i niską ceną i odpowiednim sposobem przedstawienia zagadnień gramatycznych umożliwiała uczniom zaliczenie książeczki do trwałych nabytków biblioteki szkolnej. Z radością musi się stwierdzić, iż wysoki poziom naukowy podręcznika przy popularnem przedstawieniu, wszędzie konsekwentnie przeprowadzona metoda indukcyjna, wyraźny, piękny druk i schludna szata zewnetrzna stawiają tę pożyteczną książeczkę na pierwszem miejscu podobnych wydawnictw. Niemałą wreszcie jej zaletą jest ścisłe trzymanie się programu ministerjalnego dla szkół powszechnych.

Książeczka ta jest nowem świadectwem zasługi Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie wobec szkoły polskiej.

Na fali dnia.

Plac Solskich.

Placem Solskich, „Na ławach", „Opałkami", a oficjalnie Placem Zbożowym, nazywa się miejsce, znane wykwintniejszym mieszkańcom Lwowa chyba z przejścia do niedawno zamkniętego Teatru Nowości. A przecież leży on blisko centrum miasta i stanowi główne targowisko galanteryjne przedmieść, wsi i biedoty miejskiej, ognisko ruchu gwarnego i swarliwego życia.

Nie dziś tylko spada na owo miejsce wzgarda i zapoznanie Lwowa; było tak hen, od początków jego istnienia prawie tuż pod murami grodu, gdy tworzył jeszcze bagnistą i oprócz kilku młynów wodnych, pustkowiem stojącą dolinę, przerzniętą większą niż dziś i czystą Pełtwią. Miasto się tem miejscem zupełnie nie zajmowało, wydzierżawiwszy je za lichy grosz, skutkiem czego jeden z dzierżawców osadził tam bezprawnie z początkiem XVII. w. Żydów, którzy nie dali się już z miejsca wyrzucić i przetrwawszy różne koleje losu, pozostali do dziś panami, jeżeli nie placu, to miejsca.

Przeróżne były przeprawy między Żydami, miastem, a późniejszymi placu właścicielami, z których na pierwszem miejscu należy wymienić rodzinę Marcina Solskiego, rajcy i burmistrza Lwowa w chwili, gdy Lwów zagarniała Austrja — zanim w r. 1892 sprawy przynależności własności i podziału ostatecznie zostały uregulowane.

Plac ten z miejsca tracenia psów, młynisk, postoju furmanek chłopskich, stał się w końcu tem, czem w środowisku żydowskiem stać się musiał, to jest targowicą, początkowo drzewną, potem zbożową a wreszcie ogólnej tandety.

Dziś w szeregu nędznych budek i ław, które Magistrat zamierza w najbliższej przyszłości z tego miejsca wyrugować, zaopatruje się najuboższa i wiejska ludność we wszystko, czego jej potrzeba.

Chociaż życie tam wre i ruchliwy tłum przewala się nieustannie, to trudno oprzeć się niewesołym wrażeniom, powstającym przy jego oglądaniu. Nie wiadomo z kim bardziej współczuć; czy z biednym nabywcą, czy też z typowym z „Przedwiośnia" Żeromskiego wyjętym Żydkiem-sprzedawcą. Wszędzie widnieje nędza i wynikająca z niej chciwość, wreszcie rozpaczliwa walka o każdy kęs i grosz. Tu brudna i rozczochrana sprzedawczyni, przemocą niemal wciska przepłacony towar bezradnemu chłopkowi, tam sprytny i niemający nic do stracenia ulicznik ściąga niespostrzeżenie dla kupca, a w oczach a nawet z pewną radością innych, sztukę towaru.

W nocy, wśród ciemnych, opustoszałych bud, włóczą się, lub w kątach nocują bezdomni nędzarze, przestępcy i ćmy nocne.

Szczególny wyraz przybiera plac Solskich w sobotę, gdy ruch właściwy ustaje, a po wypłacie nadciągają najuboższe szeregi robotnicze, by zaopatrzyć się w specjalnie dla nich przez pokątnych szewców spreparowane z wyrzuconych szkrabów, połatane, kilkozłotowe obuwie. Między grupami porządnie wyczyszczonych chodaków, przeciągają postacie w łachmanach i jakiemiś szczątkami obuwia na nogach, lub boso, wpijając w rozstawione buciki, chciwy i badawczy wzrok, nie śmiąc często nawet spytać o cenę. Tu i ówdzie próbują naciągać, stojąc, kupowany towar na brudne lub odziane w podarte skarpetki nogi, tam znów żona potulnego i odświętnie ubranego robotnika targuje się uporczywie i krzykliwie z równie bezceremonjalnym sprzedawcą.

Niewesoły ten, lecz pełen charakterystycznego wyrazu obrazek rodzajowy, uzupełniają kobiety ze znoszoną bielizną na ręku, chłopcy z podejrzanemi smakołykami, pokątni handlarze zużytych lub kradzionych zegarków i biżuterji, oraz niekiedy pilnie rozglądający się policjanci. **J. Gr.**

Z ostatniej chwili.

Strajk łódzki wygasa.

Ogólny powrót do pracy.

Łódź, 18 października. (PAT). W czwartym dniu trwania strajk powszechny zaczyna wygasać. Rano wyjechały na miasto tramwaje. Na 115 pociągów tramwajowych, które normalnie kursują na wszystkich liniach, obecnie jest już w ruchu 108. Uruchomione są prawie wszystkie linje. Służba restauracyjna i kelnerzy jeszcze wczoraj wrócili do pracy. Strajkuje jeszcze magistrat. W ciągu przedpołudnia odbywa się jednak zebranie urzędników miejskich, na którem ma zapaść decyzja przystąpienia do pracy. Roboty kanalizacyjne są już w pełnym toku. W przemyśle włókienniczym wielkim, strajk trwa nadal, natomiast w przemyśle małym i średnim niektóre przedsiębiorstwa ruszyły w dniu dzisiejszym. Handel i transport pracują normalnie. Ekspedycja towarów ze składów handlowych nie napotkała przez czas strajku na przeszkody. Miasto nie odczuwa braku artykułów pierwszej potrzeby. Podaż mięsa jest normalna, mimo częściowego strajku w rzeźni miejskiej, która zresztą w dniu dzisiejszym jest już czynna.

ZE ŚWIATA.

RUCH LUDNOŚCI W PAŃSTWACH EUROPEJSKICH.

Austrjacki urząd statystyczny opracował ciekawą statystykę, dotyczącą ruchu ludności w poszczególnych państwach europejskich. Ze statystyki tej wynika, że w roku 1926 najwięcej małżeństw zawarto w Bułgarji (9,6 na 1000 mieszkańców), dalej w Belgji (9,2 na 1000 mieszkańców), w Czechosławacji (9,1) i na Węgrzech (9 na 1000 mieszkańców); najmniej małżeństw w roku tym zarejestrowano natomiast w Irlandji (4,6 na 1000 mieszkańców) i w Norwegji (5,77 na 1000 mieszkańców).

Największą ilość narodzin wykazuje (w roku 1926) Ukraina (40,2) na 1000 mieszkańców), Portugalja (37,6), Rosja (36), Rumunja (36) i Polska (30), najmniejszą — Szwecja (16,8 na 1000 mieszkańców), Anglja (17,8), Estonja (17,8), Francja (18,7) i Austrja (19,2). W Niemczech przypadało w roku 1926 na każdych 1000 mieszkańców 19,4 urodzin, w Czechosłowacji — 24,5, na Węgrzech — 26,9.

Największa śmiertelność panowała w roku 1926 w Portugalji (22,2 zgonów na 1000 mieszkańców), w Rumunji (21), Rosji (19,8), Hiszpanji (18,8), Bułgarji (18,6) i Polsce (18), najmniejsza zaś w Holandji (9,8), Norwegji (10,6), Danji (11), Niemczech (11), Anglji (11) i Szwajcarji (11).

Największy przyrost ludności miała w roku 1926 Ukraina (22,0), dalej: Białoruś (18,9), Bułgarja (17,2), Rosja (16,2), Portugalja (15,4), Rumunja (14,7); najmniejszy przyrost ludności wykazuje według statystyki wiedeńskiej Francja (1,3), Estonja (1,7) i Austrja (4,3). W Niemczech przyrost ludności w roku 1926 wynosił 7,8 na 1000 mieszkańców, Czechosłowacji — 9,0, na Węgrzech 10,5.

WZNOWIENIE CYRANO DE BERGERAC W PARYŻU.

W teatrze „Sarah - Bernhardt" wznowiono znaną sztukę Rostanda „Cyrano de Bergerac". Rolę tytułową gra artysta Komedji Francuskiej, Fresnay. Stanowi to prawdziwy ewenement w paryskim świecie teatralnym, gdyż p. Fresnay podjał się wykonania tej roli, wbrew woli Dyrekcji Komedji Francuskiej, zakazującej swym artystom występowanie na innych scenach. Na pierwszem przedstawieniu obecny był komornik sądowy, który spisał akt, stwierdzający udział Fresnay'a w przedstawieniu. Akt ten ma służyć za podstawę procesu, który dyrekcja Komedji Francuskiej ma „zbiegowi" wytoczyć.

PLAMY SŁONECZNE A POLITYKA.

Znany astronom francuski, Charles Nordmand, otrzymał od moskiewskiego astronoma, prof. Czyżewskiego, niewydaną dotychczas pracę jego o wpływie plam słonecznych na tworzenie się konstelacji politycznych. Moskiewski uczony obrał za przedmiot swych badań życie polityczne w Anglji i stwierdził, że, zaczynając od r. 1830, gdy przeprowadzona tam została reforma wyborcza, zwycięzało stronnictwo liberalne zawsze, ilekroć na słońcu pojawiły się w znaczniejszej ilości plamy. Te ostatnie zwiększają podniecenie rzesz ludzkich wówczas, gdy jednocześnie z ich zniknięciem następuje ogólne przygnębienie i górę biorą elementy konserwatywne.

ILE GODZIN SPĘDZAMY PRZY RADJO?

Na pytanie to dość trudno jest odpowiedzieć, gdyż przeprowadzenie na ten temat statystyki napotyka na niepokonane wprost przeszkody. Mimo to jednak w Ameryce jednemu z towarzystw radjowych udało się przeprowadzić ankietę i sporządzić statystykę, która wykazuje, ile czasu radjosłuchacze spędzają przy swych aparatach. Otóż najmniejsza ilość, bo 0.1%, słucha w tygodniu audycji radjowych przez 120 godzin; jeden procent przez 100 godzin; 10% przez 50 godzin; 20% przez 45 godzin; 30% przez 35 godzin i 40% przez 38 godzin. Wiekszość jednak radjosłuchaczy, bo 80%, słucha koncertów przez 30 godzin tygodniowo, a tylko znikoma ilość poświeca w Ameryce mniej czasu na słuchanie radja.

MUZEUM CHOPINA NA WYSPIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO.

Literat francuski René Puaux zamieszcza w „Temps" korespondencję z pięknej hiszpańskiej wyspy Majorki. P. Puaux interesowała szczególnie wieś Waldemosa, którą w roku 1838-ym zamieszkiwał Chopin w towarzystwie Georges Sand. Tutaj oprowadzał literata paryskiego p. Juan Sureda, stały mieszkaniec wyspy, wielki wielbiciel Chopina. P. Sureda nabył na własność budynek klasztoru Kartuzów, w którym mieszkał Chopin i urządza w nim obecnie Muzeum Chopina. Pragnie on przedewszystkiem nadać komnatom, zamieszkiwanym przez genialnego muzyka, wygląd ściśle, jaki miały w r. 1838. Znajdą się tam liczne pamiątki po Chopinie a m. in. autentyczny fortepian mistrza. P. Puaux pisze w tej sprawie: „P. Sureda wskazał mi miejsce, na którem ongiś stał i na którem stanie w przyszłości fortepian Chopina. Mistrz miał tu dwa fortepiany; z początku instrument krajowy a następnie sprowadzony z Francji. Fortepian miejscowy był własnością pewnej rodziny, zamieszkującej wyspę. Rodzina ta przyrzekła ofiarować fortepian muzeum. Fortepian francuski znajduje się podobno także na Majorce i znajdzie się w muzeum. Autentyczność pierwszego fortepianu jest jednak sporna.

ODEZWA

w sprawie budowy domu aktora polskiego we Lwowie.

Skończył się wyścig bohaterstwa i krwi — rozpoczął się wyścig pracy. Oto jest hasło ostatniej doby, a wyszło ono ze sfer najbliżej związanych ze świetlaną dobą Wielkiego Bojownika Polski, który od wypadków majowych zmienił się w Wielkiego Budowniczego Polski.

Pracują wszyscy i na wszystkich polach, tak jednostki, jak i kooperatywy, nad dziełem ekonomicznej odbudowy kraju, wyniszczonego wiekową niewolą i wszechświatową wojną, której pług przeorał nas najboleśniej.

Celem tej pracy jest zbudować gmach wspaniały, na mocnych, kamiennych fundamentach, strzelający wysoko w niebo swemi wieżami, niezdobyty i niewzruszalny. To gmach naszej państwowości, w której zamieszkać ma nasza tak krwawo okupiona Wolność.

Lecz do każdego wspaniałego i dumnego zamku tulą się skromne przybudówki, w których znajdują tak bardzo upragniony każdemu człowiekowi własny dach nad głową, pracownicy tej Wolności, jej wierni dworzanie i słudzy.

Aktor Polski ma prawo do nich się zaliczać. Przez długie lata niewoli służył wiernie Polskiej Sztuce, rzucając ziarna narodowego odrodzenia w społeczeństwo i przygotowując je do wyścigu bohaterstwa i krwi, zanim w społeczeństwie tem dojrzało rzucone przez poetę hasło: „Więzy rwij!" i hasła tego stał się żywem wcieleniem Józef Piłsudski ze swemi legjonami.

Lecz tenże sam aktor brał niejednokrotnie też czynny udział w krwawym wyścigu, składając ofiarę swej krwi na polskich pobojowiskach. Zasłużył sobie przeto na dobrodziejstwo własnego dachu nad głową, który stał się najpiękniejszem marzeniem jego życia.

Od społeczeństwa naszego zależy, czy marzenie to zostanie urzeczywistnione. Początek już jest zrobiony. Związek Artystów Scen Polskich — Gniazdo Lwów, od szeregu lat w trudzie i żmudzie, drogą opodatkowania swych członków i imprez artystycznych, zbierał fundusze na budowę „Domu Aktora Polskiego" we Lwowie.

Za skromne fundusze do tej pory zebrane, dzięki obywatelskiemu stanowisku gminy miasta Lwowa udało się nabyć piękny 800-metrowy grunt, przy ulicy Dwernickiego. Na gruncie tym ma stanąć dwupiętrowy dom z pomieszczeniem dla trzydziestu rodzin aktorskich. Zadanie to przechodzi siły aktora polskiego. Więc z wiarą i ufnością zwraca się on do społeczeństwa polskiego, ażeby i ono dorzuciło swe cegiełki do pięknego dzieła.

Wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce, wszystkich tych, którzy kochają Teatr polski i Aktora polskiego, zapraszamy na rodziców chrzestnych przy zakładaniu kamienia węgielnego pod „Dom Aktora Polskiego we Lwowie".

Wedle staropolskich tradycji, prośbie takiej nigdy się nie odmawia, a dar złożony chrzestniakowi nigdy nie płynie z przymusu, ale z wewnętrznej potrzeby serca, uświęconej prawem zwyczajowem i wielowiekową tradycją.

Nazwiska szlachetnych ofiarodawców wyryte będą na wieczną pamiątkę na marmurowej tablicy gmachu, nie dla ich osobistej chwały, napewno przez nich niepożądanej, ale na wzór i na świadectwo przyszłym pokoleniom, że tylko miłość stwarza cuda, a zbiorowy wysiłek ludzi wzajemnie się miłujących dzieła wiekopomne.

Wierzymy święcie, że odezwa nasza nie przejdzie bez echa, że trafi tam, gdzie należy, że znajdzie należyty oddźwięk w społeczeństwie polskiem, które tak ukochaliśmy i dla którego pracujemy od zarania swych dni aż do srebrnej starości.

Bywają w życiu marzenia, które się spełniają. Przy Waszej pomocy „Dom Aktora Polskiego we Lwowie" przestanie być wkrótce marzeniem.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH GNIAZDO LWÓW.

Sprawy gospodarcze.

Bilans handlowy za wrzesień. Według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu statystycznego bilans handlowy za wrzesień 1928 przedstawia się następująco: Przywieziono ogółem 473.014 ton wartości 272,783.000 zł., wywieziono zaś 1,153.880 ton, wartości 204,343.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 68,440.000 zł., czyli o 5,995.000 więcej, niż w sierpniu br. W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiła zwyżka w wywozie o 8,010.000 zł. przy jednoczesnem zwiększeniu się przywozu o 14,009.000 zł.

W walce o czynny bilans handlowy. Z okazji postoju „Wystawy Ruchomej Przemysłu Krajowego" odbyło się w Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Nowego Sącza posiedzenie w dniu 14 b. m. pod przewodnictwem prezesa Stattera. Po referacie delegata wystawy, uchwalono jednogłośnie całą siłą starać się o ograniczenie importu towarów zagranicznych.

Przygotowania do dnia oszczędności. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do władz I i 2-ej instancji okólnik w sprawie organizowania lokalnych komitetów obchodu dnia oszczędności. Komitety tworzone być mają w porozumieniu z władzami samorządowemi oraz organizacjami spółdzielczemi, kulturalnemi i zawodowemi. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w okólniku do władz mu podległych zaleciło udział nauczycieli w pracach organizacyjnych komitetów lokalnych, w szczególności zaś urządzenie w szkołach pogadanek oszczędnościowych. Komitety lokalne obchodu „Dnia Oszczędności" tworzą się już w całym kraju, dostarczą one w czasie właściwym zainteresowanym osobom i instytucjom druki, plakaty i wogóle cały materjał propagandowy.

Ulgi celne na jedwab. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia przemysłowców interesowanych w sprawie ulg celnych przy imporcie przędzy ze sztucznego jedwabiu do celów wytwórczych, że podania o pozwolenie na zastosowanie ulgowych stawek celnych powinny być składane przez firmy przemysłowe za pośrednictwem wojewódzkich wydziałów przemysłowych. Ulgi dotyczą tylko jedwabiu bemberskiego (t. j. wyrabianego w fabryce jedwabiu sztucznego „T. J. Bemberg") i to sprowadzanego na potrzeby przemysłu pończoszniczego. Przy ustalaniu zapotrzebowania firmy, brane będą za podstawę ilości jedwabiu bemberskiego, sprowadzane w okresie poprzedzającym, rozporządzenie wydane w sprawie podwyżki stawek celnych na jedwab sztuczny w dniu 14 sierpnia r. b. (na podstawie wiarygodnych danych, np. ksiąg handlow.). Równocześnie wyjaśnia się, że przy sprowadzaniu jedwabiu sztucznego z państw, które zawarły z Polską traktaty handlowe, ubieganie się o zastosowanie ulgowych stawek celnych jest zbyteczne, gdyż jedwab sztuczny, pochodzący z powyższych państw, korzysta ze stawek konwencyjnych („Mon. Polski" Nr. 174 poz. 358 z r. 1928) niższych od stawek ulgowych autonomicznych (pod warunkiem przedstawienia świadectw pochodzenia).

Konferencja eksportowa przemysłu cementowego. Dnia 12 b. m. odbyła się w P. I. E. pod przewodnictwem dyr. Instytutu p. Marjana Turskiego konferencja przedstawicieli wszystkich fabryk cementowych w Polsce. Przedmiotem obrad była sprawa intensyfikacji eksportu cementowego. Eksport ten w porównaniu z r. ub. cofnął się o około 40%. Ustalono przybliżone na najbliższy okres cyfry produkcji konsumpcji wewnętrznej i przypuszczalny kontyngent wywozowy. Z oświadczeń i dalszych planów eksportowo - organizacyjnych tego przemysłu wynika, że w zrozumieniu ważności eksportu dla interesu gospodarstwa narodowego pragnie on poczynić wszelkie wysiłki, aby go utrzymać i rozwinąć w sposób programowy.

Z Giełdy.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, dnia 17 października 1928.

4% l. z. Kol. Banku Kr. 44.—, 43½, Gazy wsch. 26.50, 26.75, Zieleniewski 145.—, Dolarówka 99.—, 99.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 17 października 1928.

Ruch na Giełdzie słaby.

Brak dowozu z powodu robót polnych.

Owies nieco potaniał, natomiast jęczmień przemiałowy, hreczka i len nieco zwyżkują.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Jęczmień przemiałowy małop. 29.— do 30.—, Owies małop. 31.— do 32.—, Hreczka 33.— do 34.—, Len 66.50 do 67.50, Otręby pszenne 23.— do 23.50, Kasza hreczana 70.25 do 72.25, Mak niebieski 125.— do 135.—.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 października 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8·90	8·86·75
Franki franc.	35 10	35·19	35 01
Belgja	123 95·00	124·26·00	123 64·00
Holandja	357·40	358·30	356 50
Kopenhaga	237·70	238 30	237 10
Londyn	43·24·25	43·35·00	43·14
Nowy Jork	8 90	8·92	8·88
Paryż	34·83·00	34 92·00	34·74
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·58	172·02	171·16
Sztokholm	238·40	239 39	237 80
Wiedeń	125·21·00	125 52·00	124·90·00
Włochy	46·71·00	46 83	46 59

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·75
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 86·00
dolarówka 99 25 98·00 000·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 17 października 1928

Bank Dysk.	134·50	Modrzejów	37 00
Bank Handl.	120 00	Ostrowiec	I 116
Bank Polski	177·00	Rudzki	41·25 bez kup.
Bank Zachodni	32·50	Strachowice	48·25
Siła i Swiatło	130·00	Zieleniewski	136·00
Węgiel	101·75	Borkowski	21·00
Lilpop Rau	37 50		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 17 października 1928.

Bank Przem	105·00	Trzebinia	11·00
Żegluga	11 00	Siersza d.	55
Zieleniewski	145·00	Rohn	12·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 17 października 1928

Amsterdam	284·85	Bankverein	26·00
Belgrad	12·48	Bodenkredit	111·25
Berlin	169·18	Kreditanstalt	59·15
Bruksela	98·80	Anglobank	26·85
Budapeszt	123 93	Hipoteczny	95·00
Bukareszt	4·28	Kompas	0·80
Kopenhaga	189·40	Landerbank	29·00
Londyn	34·47	Merkury	22·50
Madryt	114·80	Unionbank	—·—
Medjolan	37·22	Obrotowy	118 40
N. Jork	710·45	Kolej północna	11·35
Paryż	27·74	Zivnosteńska	125 50
Praga	21·05	Czerniowce	77·50
Sofja	5·11	Austr. kol. p.	25 75
Sztokholm	189·00	Kolej połudn.	13·80
Warszawa 79·64·00-79·92		Goleszów	372·00
Zurych	136·71	Cement	145 00
Amerykańskie	707·10	Browary	170·00
Niemieckie	168·97	Alpiny	44·05
Bułgarskie	168·55	Berg u. Hütten	8 3750
Francuskie	27 68	Krupp	10·50
Włoskie	37·14	Poldi Hütte	176 50
Jugosłowiańskie	12·42	Prager Eisen	415·50
Polskie	79 73	Rima	128·50
Czeskie	21·02	Skoda	281 25
Węgierskie	123 85	Siersza	17 50
Szwajcarskie	136·30	Silesia	0 04
Angielskie	34·39	Zieleniewski	113·75
Holenderskie	—·—	Apollo	173 75
Rumuńskie	4·29½	Fanto	8·75
Belgijskie	—·—	Karpaty	27·00
Renta majowa	0·72	Galicja	68·75
Renta lutowa	0·721	Nafta	37·00
Renta koronowa	0 716	Sobodnica	10 00
D maj S. Adria	85·45	Rakszawa	—·—
Tureckie	29·50	Bank Małop.	0·31

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 17 października 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·29·50
Londyn	—·—	25·20·25
Nowy Jork	—·—	5·19·60
Belgja	—·—	72·22
Włochy	—·—	27·21
Hiszpanja	—·—	84 00
Holandja	—·—	208·30
Berlin	—·—	123·70
Wiedeń	—·—	73·00·00
Sztokholm	—·—	139·00
Oslo	—·—	138·55·00
Kopenhaga	—·—	138·55·00
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·40

Warszawa	—·—	58·25
Budapeszt	—·—	90·62·00
Białogród	—·—	9·13
Ateny	—·—	6·75
Konstantynopol	—·—	2·66
Bukareszt	—·—	3·14
Helsingfors	—·—	13·07½
Buenos Aires	—·—	218·75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 17 października 1928

Londyn	124·20	Holandja	1026·50
N. Jork	25·61	Praga	76·00
Belgja	355·75	Rumunja	15·50
Włochy	134·10	Niemcy	6·9·00
Szwajcarja	492·75	Wiedeń	360·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 17 października 1928.

N. Jork	485·03	Niemcy	20·372
Holandja	12·10·00	Szwajcarja	25·21
Francja	124·19	Praga	163·68
Belgja	34·895	Wiedeń	34·51
Włochy	92·62	Warszawa	43·25

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. III. 292/28/2. Edykt. Wzywa się, aby posiadacz zaginionych w czasie przesyłki pocztą następujących weksli: 1) na 1.150 zł., akceptant Meschulim Fruchter Rożniatów, żyrant M. Bombach, Lwów, Furmańska, płatny 9/8 1928; 2) na 150 zł., akceptant Meschulim Fruchter Rożniatów, żyrant M. Bombach, Lwów, Furmańska, płatny 20/8 1928; 3) na 129.40 zł., akceptant Meschulim Fruchter Rożniatów, żyrant M. Bombach, Lwów, Furmańska, płatny 28/8 1928 — zgłosił się najdalej do dnia 25 grudnia 1928 w tutejszym Sądzie i weksle te okazał, albowiem po bezowocnym upływie tego czasokresu weksle te będą uznane za umorzone. 8988

Sąd powiatowy, Oddział III.
Rożniatów, dnia 16 października 1928.

Nc. I. 30/28. Na wniosek Chaima Ledermana i Izaka Rosenberga, kupców we Lwowie, ulica Łazienna 8 wdraża się postępowanie celem umorzenia weksla własnego z wystawienia Stefana Radowieckiego, zamieszkałego w Babczu, ze żyrem Chaima Krämera w Nadwórnie na 100 zł., opiewającego, dnia 1 czerwca 1928 płatnego. Posiadacza tego weksla wzywa się, aby do dni 60, t. j. najdalej dnia 15 stycznia 1929 zgłosił w Sądzie tutejszym i okazał go, w przeciwnym bowiem razie zostanie ten weksel uznany za umorzony. 8990

Sąd powiatowy, Oddział I.
Sołotwina, dnia 16 października 1928.

FIRMY.

Firm. 341/28. Wykreślenie firmy. Dnia 18 lipca 1928 wykreślono w rejestrze wskutek likwidacji. Siedziba firmy: Łańcut. Brzmienie firmy: Łańcuckie Towarzystwo eskontowe w Łańcucie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielenie członkom gotowych pieniędzy na umiarkowany procent potrzebnych im do handlu, przemysłu, rzemiosła lub gospodarstwa. Eskont weksli członków i reeskont tychże, przyjmowanie od członków lokacji na rachunek bieżący i przyjmowanie wkładek oszczędności do oprocentowania.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 17 lipca 1928. 8992

KURATELE.

P. 84/27/4. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Anastazja Kudzia, lat 26, córka Józefa i Wiktorji z Grzechyni Nr. d. 109, stanu wolnego, posiadająca kawałek gruntu, całkowicie pozbawiona własnowolności z powodu upośledzenia umysłu. Kuratorem jest ojciec Józef Kudzia, gospodarz w Grzechyni Nr. d. 109. 8987

Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków, dnia 21 marca 1928.

LICYTACJE.

E. 4432/27. Edykt licytacyjny. Dnia 28 listopada 1928 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 494 gm. Zimna woda. Wartość szacunkowa: 9.422 zł. Najniższa oferta: 6281 zł. 40 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 8966-3

Sąd powiatowy S. II, Oddział IV.
Lwów, dnia 20 września 1928.

E. 952/28. Edykt licytacyjny. Dnia 28 listopada 1928 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej podpisanym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 398, 207 — 219 gm. Zimna woda. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 3377 zł. 37 gr. Najniższa oferta: 2252 zł. 25 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć moża w podpisanym Sądzie. 8967-3

Sąd powiatowy S. II, Oddział IV.
Lwów, dnia 10 września 1928.

E. 699/28/4. Na żądanie Franciszka Matogi w Zakliczynie odbędzie się dnia 6 listopada 1928 o godzinie 10 przedpoł. w Sądzie podpisanym licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 119 i połowy realności lwh. 463 gminy Zakliczyn. Realność lwh. 119 składa się z domu i gruntów i połowa oszacowana jest na 413 zł., zaś połowa realności lwh. 463 gminy Zakliczyn stanowi grunta i oszacowana jest na 824 zł. Najniższa cena kupna pierwszej połowy realności wynosi 258 zł., zaś połowa drugiej 549 zł. 33 gr., poniżej których to cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości, dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Wieliczka, dnia 25 września 1928. 8985

E. 2024/28. Edykt licytacyjny. Dnia 29 listopada 1928 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja połowy realności whl. 488 gminy Sambor — Lwowska, oszacowanej na 16.240 zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 8120 zł. 13 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8984

Sąd powiatowy.
Sambor, 1 sierpnia 1928.

E. 100/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 6 listopada 1928 o godzinie 3½ popołudniu odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 4 licytacja następujących realności: 1) połowy realności whl. 469 gm. Szczakowa, 2) połowy realności whl. 463 gm. Szczakowa, 3) połowy realności whl. 384 gm. Szczakowa, 4) całej realności whl. 462 gm. Szczakowa, 5) połowy realności whl. 273 gm. Szczakowa, 6) 1/4 części realności whl. 576 gm. Szczakowa. Nieruchomości powyższe oszacowano ad 1) na 21.005 zł. 30 gr., ad 2) na 6253 zł. 92 gr., ad 3) na 6468 zł. 50 gr., ad 4) na 668 zł., ad 5) na 3242 zł. 50 gr., ad 6) na 12 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi odnośnie do realności ad 1) 10.502 zł. 56 gr., ad 2) 3126 zł. 96 gr., ad 3) 3234 zł. 25 gr., ad 4) 445 zł. 32 gr., ad 5) 2161 zł. 66 gr., ad 6) 8 zł. 34 gr. poniżej których sprzedaż nie nastąpi. 8983

Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 14 września 1928.

E. 2712/27. Edykt licytacyjny. Dnia 23 listopada 1928 godz. 11 przedpołudniem biuro 11 odbędzie się licytacja realności whl. 3266 gm. Jaworów, obejmująca plac podbudowlany i ogród o łącznej powierzchni 279 s² oraz stodołę. Wartość szacunkowa 4600 zł. Najniższa oferta 3067 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tut. Sądzie. 8995

Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworów, dnia 29 września 1928.

E. 2487/27. Edykt licytacyjny. Dnia 30 listopada 1928 godz. 11 przedpoł. biuro 11 odbędzie się licytacja realności whl. 773 gm. Trościaniec, obejmującej łąkę i rolę o obszarze 749 s². Wartość szacunkowa 400 zł. Najniższa oferta 267 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tut. Sądzie. 8996

Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworów, dnia 29 września 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. 52/28. Edykt. W sprawie Kazimierza Bakalarza w Wiedniu przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Janie Ekiercie w Nowem Mieście o 2550 dolarów, ustanawia się kuratorem dla tejże masy Stanisława Ekierta w Nowem Mieście. 8986

Sąd okręgowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 11 października 1928.

L. 1152/28. P. dr. Stefan Wanczycki, wpisany został do Listy adwokatów tut. Izby z siedzibą urzędową w Sanoku. 8978

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, dnia 13 września 1928.

UPADŁOŚCI.

Nc. VII. 1186/28/11. Odmawia się wnioskowi firmy J. G. Schiller, mechaniczna fabryka pluszu w Meffersdorf-Wiganasthal o otwarcie konkursu do majątku „Wytwórni zabawek" dawniej Ligi Pomocy Przemysłowej, Ska z ogr. odp. we Lwowie, z powodu braku dostatecznego majątku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 26 września 1928. 8997

Sa 85/28/11. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Filipa Schneidera, Lwów, Krakowska 23 odracza się audjencję na 31 października 1928 godz. 12, biuro Nr. 18. 8998

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 8 października 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 341/28. Bazyli Martyn, urodzony 1866 w Cewkowie, jako podwoda zaginął 1917. Celem uznania za zmarłego wzywa się go, by do 3 miesięcy zgłosił się lub udzielono o nim wiadomości Sądowi. 8999

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 27 lipca 1928.

T. 350/28. 1) Marta Łucan i 2) Natalja Łucan, urodzone 1890, 1915, Dobrosin, wyjechały do Rosji 1915 i zaginęły 1916 roku. Celem uznania za zmarłe wzywa się, aby do 3 miesięcy zgłosiły się lub udzielono wiadomości o nich Sądowi albo Drowi Gubrynowiczowi, adwokatowi we Lwowie. 9000

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 10 lipca 1928.

T. 812/27. Piotr Zielinka, urodzony 1883, Dachnów, jako żołnierz zaginął 1916. Celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Labinerowi, adwokatowi we Lwowie. 9001

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 15 czerwca 1928.

T. 332/28. Paraskewja Łapkiewicz, urodzona 1881 w Dobrosinie, wyemigrowała do Rosji, zaginęła 1916. Celem uznania za zmarłą, wzywa się, aby do 3 miesięcy zgłosiła się lub udzielono wiadomości o niej Sądowi. 9002

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 6 lipca 1928.

T. 186/28. Jan Wynnyk, urodzony 1898 w Poździmierzu, zaginął 1919 roku. Celem uznania za zmarłego, wzywa się, aby do 3 miesięcy zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 18 maja 1928. 9003

T. 318/22. Michał Torczyński, urodzony 1892 w Chlewczanach, jako żołnierz ruski zaginął 1919 w szpitalu w Winnicy. Celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Wołoszynowi, adwokatowi we Lwowie. 9004

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 5 września 1928.

T. IV. 75/28. Michał Gawel, urodzony w roku 1896 w Monasterzu ad Przeworsk, przydzielony do 37 p. p. Wojsk Polskich w listopadzie 1918 walczył na froncie bolszewickim, gdzie w bitwie pod Zawadowem miał zginąć w czerwcu 1919 Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8993

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 16 maja 1928.

T. 47/28. Prokop Deszczyca, urodzony 1882 w Spasowie, jako żołnierz zaginął 1914 roku. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9005

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 25 lipca 1928.

T. 17/28. Teodor Fedak, urodzony 1893 w Horbaczach, żołnierz ruski, zmarł 1920 w Tuleżynie. Celem udowodnienia śmierci, wzywa się, aby do 3 miesięcy zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9006

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 21 kwietnia 1928.

T. IV. 74/28. Franciszek Gawel, urodzony 1894 w Monasterzu ad Przeworsk, przydzielony do austr. 90 p. p., walczył na froncie rosyjskim, gdzie w listopadzie 1914 pod Opatowem został zabity. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego. wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginonym do sześciu miesięcy. 8994

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 16 maja 1928.

T. IV. 24/28. Piotr Madej, urodzony 1891 w Jastkowicach, pow. Tarnobrzeg, przydzielony w r. 1917 do armji austr., walczył na froncie włoskim, gdzie z początkiem roku 1918 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8980

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 5 maja 1928.

T. 1651/27/9. Edykt licytacyjny. Dnia 22 października 1928 w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 godz. 9 rano sprzedaną zostanie realność miejska whl. 886, 887, 888, 889 gminy Skole. Najniższa oferta 9617 zł. 14 gr. 8989

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 17 października 1928.

T. IV. 71/28. Ignacy Fryń, urodzony 1886 w Kosinie, pow. Łańcut, przydzielony w r. 1914 do armji austrjackiej, wyruszył na front i od r. 1915 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd okręgowy. 8981
Rzeszów, dnia 18 maja 1928.

T. IV. 86/28. Michał Krupa, urodzony w r. 1846 w Lutczy, pow. Strzyżów, wyjechał w roku 1881 do Ameryki, gdzie od roku 1886 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub adwokata Dra Tyralika, którego ustanawia się kuratorem zaginionego, o zaginionym do 1 roku.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 21 czerwca 1928. 8982

T. 267/28. Edykt. Mikołaj Harasymczuk z Bilcza złotego, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Schumera adw. w Czortkowie do dnia 1 maja 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 8 października 1928. 8905

T. 276/28. Edykt. Józef Topolnicki z Ułaszkowiec, żołnierz austr. zaginął bez wieści. Wzywa się powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Granickiego adw. w Czortkowie do dnia 1 maja 1928. 8906

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 10 października 1928.

T. 277/28. Edykt. Hersz Ferber false Zahler z Drohiczówki, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Bleichera adw. w Czortkowie do dnia 1 maja 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 8 października 1928. 8907

T. 285/28. Edykt. Fed Indzak syn Semena w Zabłotówce, żołnierz b. armji ukraińskiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dr. Stojowskiego adw. w Czortkowie do dnia 1 listopada 1929. 8908

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 8 października 1928.

T. 292/28. Edykt. Iwan Błocha syn Ilka z Uhrynia, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brunsteina adw. w Czortkowie do dnia 1 maja 1929. 8909

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 8 października 1928.

T. 293/28. Edykt. Iwan Dzydzan s. Ilka z Uhrynia, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 1 maja 1929. 8910

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 8 października 1928.

T. 311/28. Edykt. Ołeksa Hewko z Tłustego, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Ebnera adw. w Czortkowie do dnia 1 maja 1929. 8911

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 8 października 1928.

T. 317/28. Edykt. Seweryn Pierog syn Dmytra z Mogielnicy żołnierz b. armji ukraińskiej zmarł w Kamieńcu podolskim w kwietniu 1920. Celem ustalenia dowodu śmierci wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do 20 stycznia 1929. 8912

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 28 września 1928.

T. IV. 34/28/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Gąska urodzony dnia 22 lutego 1899 r. w Wolicy ad Dębica syn Jana i Filipiny jako żołnierz 5 dywizji polskiej na Syberji zaginął na froncie bolszewickim w roku 1919. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Małeckiemu w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś Józefa Gąskę wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 kwietnia 1929. 8862

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 6 września 1928 r.

T. 338/28. Aleksander Czmyr urodzony 1873 Rzepechów jako żołnierz zaginął 1917. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8914

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 4 października 1928.

T. 770/27. Damian Martyniak urodzony 1883 Żurawniki jako żołnierz zaginął 1916. Celem uznania za zmarłego wzywa się żeby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim. 8915

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.
Lwów, 28 września 1928.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Dyrekcja kolei Państwowych w Stanisławowie rozpisuje publiczny przetarg na dostawę wyrobów żelaznych jak: śrub, nitów, wkrętek, drutu, gwoździ i t. d. wyrobów drzewnych jak: stylisk, mioteł i węgla bukowego wyrobów powroźniczych, czyściwa, sznurów azbestowych, suchych i grafitowanych wyrobów szczotkarskich, farb i chemikalji, lakierów i kitów, odlewów żeliwnych i stalowych, wyrobów szklanych, skórzanych i ceramicznych, okuć kuchennych, rur gazowych i łączników, sprężyn stożkowych, zderzaków i koszy zderzakowych, z terminem dostawy partjami na podstawie pojedyńczych zamówień w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 r.

Termin wniesienia oferty upływa 19 listopada b. r. o godzinie 12-tej w południe. Bliższych wyjaśnień można zasięgnąć w Wydziale Zasobów Dyrekcji 8979

L. 1822/28.

OBWIESZCZENIE.

Celem zabezpieczenia przewozu lokalnego towarów monopolowych z głównego dworca kolejowego do Magazynu wyrobów tytoniowych Plac Cłowy Nr. 1 i odwrotnie na rok 1929 t. j. na czas od 1 stycznia 1929 do 31 grudnia 1929 rozpisuje Państwowy Magazyn Wyrobów Tytoniowych we Lwowie rozprawę ofertową na dzień 5 listopada 1928.

Pisemne oferty ostemplowane na 3 zł. mogą oferenci wnosić w zamkniętych kopertach wraz z dowodem złożenia wadjum w wysokości 750 zł. w Kasie Skarbowej, najpóźniej do dnia 5-go listopada 1928 do godz. 12-tej w południe, w biurze Kierownika Magazynu. Państwowy Magazyn Wyrobów Tytoniowych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta o czem decyduje Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Bliższe warunki przetargu można przejrzeć w Państwowym Magazynie wyrobów tytoniowych we Lwowie w godzinach urzędowych od 9 do 13-tej. 8976

Państwowy Magazyn Wyrobów Tytoniowych.
Lwów, dnia 16 października 1928.
Kierownik:
(—) Freidenberg.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks wystawiony przez U. J. K. na nazwisko Mendel Emanuel Riegelhaupt. 8947

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo maturalne z roku 1917 Eugenja Ostrowska. 8964

NORBERT GUNSBERG, rocznik 1900 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów - miasto. 8977

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.